

dwumiesięcznik

funeralny

MEMENTO

● cmentarze ● usługi pogrzebowe ● akcesoria ● technika ●

ŁOWCY SKÓR

W Łodzi - czyli wszędzie



Hurtownia akcesoriów pogrzebowych

Funebre

CENTRUM FUNERALNE SP. Z O. O.

62-081 PRZEŹMIEROWO k. Poznania, ul. Modrzewiowa 18
(naprzeciwko wjazdu na Poznańska Giełdę Samochodową)
tel. (0-61) 652-52-78 (lub 79), fax (0-61) 652-52-77
e-mail: funebre@wp.pl



Wszelkie akcesoria pogrzebowe krajowe i z importu
Urny metalowe i ceramiczne oraz ponad 100 rodzajów trumien
Karawany MERCEDES - nowe i używane

Nowy adres internetowy

Polskiego Stowarzyszenia Kremacyjnego i Administratorów Cmentarzy

<http://www.stowarzyszeniekremacyjne.pl>

- Informacje o działalności PSKiAC i najnowszych numerach "Memento"
- Ogłoszenia i reklamy firm pogrzebowych, producentów i dystrybutorów sprzętu funeralnego, zarządców i administratorów cmentarzy
- Pośrednictwo w rejestracji domen ■ Prawo
- Opracowanie i utrzymanie stron WWW
- System Ewidencji Grobów i Zmarłych
- Połączenie z wortalem branżowym -
<http://www.monumentum.pl>

Sprawdź! Bieżące informacje z branży już na nowej stronie!

Ministerstwo przewiduje: nowa „ustawa cmentarno - pogrzebowa” 1 stycznia 2003 r.

Spotkanie w MSWiA

26 lutego br. grupę przedstawicieli Polskiego Stowarzyszenia Kremacyjnego i Administratorów Cmentarzy (PSKiAC) przyjął dyrektor gabinetu politycznego Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji, Grzegorz Białoruski. Poinformował on, że rząd chce, aby nowe „prawo cmentarno - pogrzebowe” zaczęło obowiązywać od 1 stycznia przyszłego roku. Dyr. G. Białoruski przedstawił najistotniejsze zmiany w „ustawie funeralnej”:

♦ na pewno działalność pogrzebowa bę-

dzie licencjonowana, a licencje wydawca będzie prawdopodobnie Ministerstwo Gospodarki;

♦ wprowadzona zostanie - znana i sprawdzona na Zachodzie - instytucja „coronera”, czyli lekarza sądowego, który będzie orzekał o zgonie;

♦ bez wątplenia też przedsiębiorstwa pogrzebowe nie będą mogły rezydować w szpitalach i szpitalnych prosektoriach.

W trakcie prac nad ustawą, które mają rozpocząć się w marcu br., prze-

widziano konsultacje z licznymi instytucjami i organami samorządowymi (m.in. Związek Miast Polski, Związek Powiatów Polskich, urzędy marszałkowskie, starostwa, dyrekcje szpitali), z ministerstwami, urzędami centralnymi, organami wymiaru sprawiedliwości (m.in. ZUS, sądy, policja, prokuratura), a także z przedsiębiorstwami pogrzebowymi i zarządami cmentarzy. Konieczne też będą zmiany w Kodeksie karnym, Kodeksie postępowania administracyjnego oraz ponad 30. ustawach.

PROJEKT ZMIAN W USTAWIE O ZOZ

Urzędy marszałkowskie i niektóre starostwa otrzymały do konsultacji (datowany 13.02.2002 r.) projekt „Ustawy o zmianie ustawy o zakładach opieki zdrowotnej”. Oto najistotniejsze - z punktu widzenia firm pogrzebowych - zmiany w w/w ustawie:

■ Art. 10 a. ust. 1. Zakład opieki zdrowotnej nie może prowadzić działalności sprzecznej z celami i charakterem działalności zakładu.

2. Na terenie zakładu opieki zdrowotnej nie można prowadzić działalności określonej w ust. 1, w szczególności usług pogrzebowych, ich reklamy lub akwizycji.

■ Art. 53 ust. 2 a. Nieważna jest umowa dzierżawy lub najmu majątku trwałego (...), jeżeli majątek samodzielnego publicznego zakładu opieki zdrowotnej wykorzystywany jest na cele sprzeczne z charakterem działania zakładu, w szczególności na prowadzenie zakładów pogrzebowych.

■ Umowy dzierżawy i najmu, zawarte do dnia wejścia w życie ustawy, nie spełniające warunków, o których mowa w art. 53 ust. 2 a, podlegają wypowiedzeniu, a w przypadku umów na czas określony nie mogą być przedłużone.

Władze PSKiAC na nową kadencję

21 marca br. odbyło się sprawozdawczo - wyborcze Walne Zgromadzenie Członków Polskiego Stowarzyszenia Kremacyjnego i Administratorów Cmentarzy (PSKiAC). Zebrani - po zapoznaniu się ze sprawozdaniem z działalności i nadspodziewanie dobrymi wynikami finansowymi - udzielili absolutorium ustępującemu Zarządowi PSKiAC. Wybrano władze na nową trzyletnią kadencję. Prezesurę Zarządu powierzono ponownie **Wojciechowi Krawczykowi**. Członkami Zarządu zostali: **Iwona Mendin, Janusz Lewandowski, Adam Sokołowski, Eugeniusz Szlingiert, Wybrano nową Komisję Rewizyjną, w składzie: Marian Koczylowski, Jan Krzysztof Szczuciński, Wojciech Urban.**

Przyjęto nowych członków zwyczajnych: **Małgorzatę Ciechomską i Bogdaną Cieślakowską** (Łódzki Zakład Usług Komunalnych), **Zofię Kłuszyczką i Marka Szczęsnego** (Zarząd Cmentarzy Komunalnych we Wrocławiu), **Marię Michalak** (Zakład Usług Komunalnych w Szczecinie). Nowym członkiem wspierającym PSKiAC został **Zakład Usług Komunalnych w Szczecinie.**

W części obrad uczestniczył poseł **Zbigniew Janowski** z Sejmowej Komisji Samorządu Terytorialnego, który zapoznał się z problemami prawnymi, etycznymi i organizacyjnymi branży cmentarno - pogrzebowej.

Komputerowy system obsługi cmentarza „AKWILA”

Informacja o grobach, pochowanych, aktach zgonu, zastrzeżeniach, wolnych grobach. Uporządkowanie archiwum i bieżąca obsługa kancelarii. Niezawodność i prostota obsługi, bezpieczeństwo danych.

Od 1994 r. „AKWILA” wspomaga zarządzanie największym cmentarzem w Polsce oraz innymi cmentarzami komunalnymi i wyznaniowymi.

„D i F”, 00-608 Warszawa,
Al. Niepodległości 214 m. 14/ 15
Tel./ fax (0-22) 825-28-13
Tel. kom. 0-603 788 802

dwumiesięcznik funeralny **MEMENTO** Pismo administratorów cmentarzy, przedsiębiorców pogrzebowych, producentów i dystrybutorów sprzętu pogrzebowego, akcesoriów i urządzeń techniki cmentarnej.

Ukazuje się wyłącznie w prenumeracie.

WYDAWCĄ i REDAKCJA (prenumerata, reklamy i ogłoszenia): Polskie Stowarzyszenie Kremacyjne i Administratorów Cmentarzy, ul. Wóycickiego 14, 01-938 WARSZAWA, tel. (0-22) 834-84-60, tel./ fax (0-22) 826-87-60. NIP 118-142-98-58.

Internet:

<http://www.stowarzyszeniekremacyjne.pl>

REDAGUJĄ: **Wojciech Krawczyk** (Kierownik Redakcji), **Iwona Mendin** (Z-ca Kierownika Redakcji), **Dariusz Łabuz** (Internet/Webmaster).
PRODUKCJA: skład, łamanie, opracowanie graficzne „MICROPRINT” - **Beata Krupa**; druk - Zakład Reprodukcyjny - Drukarnia KART. Cena prenumeraty rocznej (6. numerów) - 160,50 zł (w tym 7% VAT); cena egzemplarza jednego numeru poza prenumeratą - 32,10 zł (w tym 7% VAT). Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych, zastrzega sobie prawo skracania artykułów, a także zmiany ich tytułów. Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń; zastrzega sobie odmowy zamieszczenia reklamy i ogłoszenia niezgodnych z interesem wydawcy.

KRONIKA

NIELEGALNE POCHÓWKI

Gazeta Olsztyńska powraca do tematu nielegalnych pochówków dokonywanych na cmentarzu komunalnym w Korszach (kętrzyńskie). Sąd wydał wyrok uznając fakt popełnienia wykroczenia. Miejsca wyznaczone na nowe kwatery nie posiadają pozytywnej opinii sanitarnego. Nie ma również ekspertyzy Politechniki Gliwickiej, która miała wyjaśnić, czy na tym terenie grzebanie zmarłych jest dopuszczalne.

POMYŁKA

Rodzina dziewczynki, pochowanej przed 18 laty na cmentarzu w Kielcach, z oburzeniem stwierdziła, że stary nagrobek zniknął, a na jego miejscu pojawiła się nowa kolumna. Szybko ustalono sprawcę. Współwłaściciel firmy produkującej nagrobki twierdzi, że jego ekipa miała wyremontować grób, który leży z drugiej strony alejki. Rodzinie w ramach rekompensaty obiecano odbudowę nagrobka. Proboszcz odpowiedzialny za kieleckie cmentarze katolickie - nie chciał komentować wydarzenia.

GARAŻE DLA ŻYwych

Jak informuje Dziennik Łódzki - Dyrekcja Wojewódzkiej Stacji Pogotowia Ratunkowego wycofała się z pomysłu wynajęcia starych garaży dla firmy pogrzebowej, która miała w nich urządzić chłodnię do przechowywania zwłok. Przeciwno temu projektowi protestowali mieszkańcy pobliskiego domu twierdząc, że nie życzą sobie widoku transportowania zwłok.

DLA ZWIERZĄT

Przed dwoma laty p. Sylwia Jarmolińska otworzyła w Łodzi cmentarz zwierzęcy. Za psią czy kocią „kwaterę” trzeba zapłacić 200 zł na dwa lata. Potrzebę tworzenia takich miejsc najlepiej rozumieją ci, którzy mają domowe zwierzęta i kochają je.

KOLUMBARIA

Lubelski Dziennik Wschodni zamieścił artykuł o zainteresowaniu spopieleniem ciał zmarłych. W Chełmie na kremację zwłok swoich najbliższych zdecydowali się na razie nieliczni. Na lubelskich cmentarzach administrowanych przez Kom-Eko odnotowano tylko cztery takie przypadki. Podobnie jest w Zamościu i Białej Podlaskiej. Na chełmskiej stronie internetowej Dziennika przeprowadzono ankietę. Wynika z niej, że spośród 32 osób, blisko 69 proc. zgodziłoby się na spalenie swojego ciała po śmierci. Wynik ten nie może być wiążący. Internet wciąż jest dostępny dla nielicznych. Niemniej jednak administrator cmentarza na Majdanku wydzielił już plac pod pole urnowe. Kiedy ono powstanie, nie wiadomo.

KSIĄDZ PRZECIWKO KREMACJI

Proboszcz parafii Podwyższenia św. Krzyża w Łodzi, zamiast nieść pociechę duchową rodzinie zmarłego, wygłosił w czasie pogrzebu mowę przeciwko spopieleniu zwłok. Wg informacji dziennika Łódzkiego corocznie odbywa się na łódzkich cmentarzach około 100 pochówków urn z prochami. Kremacji dokonuje się w Warszawie, Poznaniu lub Wrocławiu, gdyż Łódź do tej pory nie dorobiła się krematorium. Już kilkakrotnie kapłani katolicki w Łodzi odmawiali odprawienia ceremonii pochówku urny z prochami. W trakcie pogrzebu Zdzisława Barszczaka - kawalera Orderu Virtuti Militari, który otrzymał za dzielność wykazaną w czasie kampanii wrześniowej - ksiądz Włodzimierz Danko oświadczył, że Kościół był zawsze przeciwko spalaniu ciała po śmierci. Zdaniem księdza proboszcza, parafianie wybierają spopielenie zwłok z oszczędności. Duchowny powoływał się na stare dokumenty, zgodnie z którymi Kościół zakazuje palenia zwłok i udziału księży w tego rodzaju pogrzebach.

ZWŁOKI W ŁÓŻKU

W Kielcach przy ul. Słonecznej znikł starszy mężczyzna. Po kilku tygodniach fak-

tem tym zainteresowali się sąsiedzi. Wezwani policjanci dokonali makabrycznego odkrycia. Na łóżku leżały rozkładające się zwłoki. Żona zmarłego, 70-letnia kobieta potrzebuje opieki. Jej świadomość zatrzymała się na ostatniej wojnie. Wezwani lekarze ze szpitala psychiatrycznego nie mogli zabrać staruszki wbrew jej woli, powołując się na obowiązujące przepisy. Mieszkańcy w bloku obawiają się o los pozostawionej w domu bezradnej kobiety.

ROZBÓJ W DOJLIDACH

Policjanci w Dojlidach zatrzymali dwóch mężczyzn w wieku 16 i 18 lat, którzy napadli na mężczyznę i zrabowali mu telefon komórkowy. Poszkodowany rozpoznał jednego ze sprawców na cmentarzu i wskazał funkcjonariuszom patrolującym okolicę. W trakcie przesłuchania udowodniono szereg innych wymuszeń, kradzieży i rozbojów dokonywanych na terenie miasta. Starszego ze sprawców osadzono w Policijnej Izbie Zatrzymań, młodszego przekazano pod opiekę rodzicom.

ŻOŁNIERZE ARMII CZERWONEJ

Według Życia Warszawy na stołecznych cmentarzach spoczywają prochy blisko 22 tys. czerwonoarmistów, którzy 57 lat temu polegli w walce z niemieckim okupantem. Według autora publikacji, stolica ma obowiązek dbania o mogiły wszystkich żołnierzy.

CHORAĞIEW NAGROBNA

W Gazecie Olsztyńskiej zamieszczono obszerny artykuł dot. chorągwi nagrobnych. Do końca XVIII w. była to popularna forma czczenia pamięci znakomitych zmarłych. Ta tradycja rycerska dotyczyła jedynie mężczyzn. Do naszych czasów w Polsce zachowało się tylko 17 takich dzieł sztuki. Chorągiew Botho Ernesta zu Eulenburg poświęcona dziecku do 1945 roku wisiała w ewangelickim kościele parafialnym w Galinach, majątku Eulenburgów. Mały Botho urodził się w 1661 i - jak można sądzić - jego przedwczesna śmierć była dla rodziców tragedią. Eulenburgowie przybyli do dawnych Prus jako najemni rycerze zakonu Krzyżackiego z Saksonii i osiedlili w Galinach w 1468 roku. Żyli tu przez 500 lat.

Ada Wiśniewska

Szkolenie dla licencjonowanych zarządców nieruchomości

16 i 17 kwietnia 2002 r. (wtorek - środa) odbędzie się w Zakopanem - organizowane przez Krakowskie Stowarzyszenie Zarządców i Administratorów Nieruchomości (KSZIAN) oraz Polskie Stowarzyszenie Kremacyjne i Administratorów Cmentarzy (PSKiAC) - szkolenie dla licencjonowanych zarządców nieruchomości. Będzie ono pierwszym z dwóch szkoleń organizowanych przez KSZIAN i PSKiAC w tym roku dla osób posiadających licencję.

◆ Temat: „Zarządzanie cmentarzami komunalnymi jako zadanie własne gminy w świetle ustaw: o cmentarzach i chowaniu zmarłych oraz gospodarce nieruchomościami”. W zajęciach przewidziano m. in. udział wykładowców z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji oraz Urzędu Mieszkalnictwa i Rozwoju Miast.

Uczestnictwo w tego typu szkoleniach określa Ustawa z 21.08.1997 r. o gospodarce nieruchomościami (z późniejszymi zmianami), która nakłada na osoby posiadające licencję zarządcy nieruchomości obowiązek udziału co najmniej dwa razy w roku w szkoleniu, uzupełniającym wiedzę i podnoszącym kwalifikacje w zakresie zarządzania bądź administrowania nieruchomościami (art. 186 ust. 2 i in.). Wszelkie informacje w tej sprawie: Polskie Stowarzyszenie Kremacyjne i Administratorów Cmentarzy, Warszawa, tel./ fax (0-22) 826-87-60, 834-84-60.



NEKROPOLIE
KIRKUTY
CMENTARZE

I OGÓLNOPOLSKA KONFERENCJA I WYSTAWA

11-12. 06. 2002 Szczecin

Organizator

SZCZECIN-EXPO

71-504 Szczecin
ul. Czesława 9
tel. (91) 422 12 76, 423 94 58

Partner

Polskie Stowarzyszenie
Kremacyjne i Administratorów
Cmentarzy
01-938 Warszawa
ul. Wóycickiego 14
tel. (22) 826-87-60, 834-84-60

TOWARZYSTWO WSPIERANIA ROZWOJU POMORZA ZACHODNIEGO

Tematyka wystawy:

akcesoria i urządzenia techniki cmentarnej
akcesoria pogrzebowe, trumny i urny
krematoria
architektura cmentarna
samochody
kwaciarstwo
stroje żałobne
zielen cmentarna
komputerowe programy obsługi cmentarzy
wydawnictwa

Konferencja:

sesja tematyczna
zwiedzanie największego cmentarza w Polsce
bankiet na statku

11 i 12 czerwca 2002 r. spotykamy się w stolicy Pomorza Zachodniego

Ważna konferencja i targi funeralne w Szczecinie

Podobnie jak dwa lata temu, kiedy to Polskie Stowarzyszenie Kremacyjne i Administratorów Cmentarzy objęło patronatem udaną imprezę wystawienniczą (targi funeralne „Memento”) - ponownie przyłączamy się do organizacji ważnej konferencji cmentarno - pogrzebowej oraz wystawy funeralnej, tym razem w Szczecinie. Jesteśmy w tym przedsięwzięciu (które inicjuje „Szczecin -Expo” Towarzystwo Wspierania Rozwoju Pomorza Zachodniego) partnerem, obok m. in. urzędów miejskich w Szczecinie i Koszalinie oraz Zachodniopomorskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków. Nasze Stowarzyszenie - wraz z czasopismem „Memento” - obejmuje równocześnie patronat nad konferencją, wspólnie m. in. z Radą Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa, Fundacją Pamięć, ambasadorami Niemiec, Izraela, Rosji, Francji, Ukrainy, wojewodą zachodniopomorskim, marszałkiem województwa, prezydentami dużych miast zachodniopomorskich, „Gazetą Wyborczą”, „Kurierem Szczecińskim”.

Konferencja - poświęcona nekropoliom zachodniopomorskim oraz problemom zarządzania cmentarzami i funeralistyce - jest podzielona na

dwie sesje. Pierwsza ma charakter popularno - naukowy, druga - branżowy. Pierwsza sesja ma stać się „okrągłym stołem”, przy którym debatować się będzie na temat losów i roli historycznych miejsc pochówku na Pomorzu Zachodnim. Natomiast sesja druga skierowana jest do środowisk specjalistycznych: urzędników i działaczy samorządowych, przedstawicieli przedsiębiorstw pogrzebowych i firm utrzymania zieleni, zarządców i administratorów cmentarzy, architektów (m. in. zieleni i krajobrazu), producentów i dystrybutorów sprzętu pogrzebowego oraz urządzeń techniki cmentarnej. Zaplanowano w niej m. in. udział sędziego Stanisława Rudnickiego, autora książki „Prawo do grobu” oraz psychologa społecznego Jacka Santorskiego, z wystąpieniem poświęconym zwolennikom i przeciwnikom kremacji. Odczyty będą mieć też członkowie i współpracownicy naszego Stowarzyszenia.

♦ *W trakcie konferencji przewidziano zwiedzanie cmentarza żołnierzy niemieckich w Glinnej oraz największej - założonej 100 lat temu - nekropolii w Polsce: szczecińskiego Cmentarza Centralnego.*

♦ *Konferencja odbędzie się w*

jednym z najbardziej reprezentacyjnych miejsc Szczecina: Muzeum Narodowym przy Wałach Chrobrego. Towarzyszyć jej będzie wystawa funeralna, umiejscowiona w holach muzeum, pomiędzy antycznymi rzeźbami, gdzie zaplanowano ok. 400 metrów kwadratowych na stoiska. W pobliżu muzeum znajduje się kilka parkingów strzeżonych.

♦ *Organizatorzy ustalili cenę 1 m kw. powierzchni niezabudowanej na 210 zł, a cenę zabudowy 1 m kw. - na 55 zł. Minimalna powierzchnia pod zabudowę wynosi 6 m kw., a minimalne stoisko niezabudowane - 2 m kw. Ekspozycja jednego samochodu na zeewnątrz kosztuje 200 zł. Szersze informacje - w zaproszeniach, które przesyłamy producentom i dystrybutorom.*

Ponadto wszystkie firmy i instytucje z naszej branży otrzymają zaproszenia do udziału w konferencji i zwiedzenia targów. Osoby zainteresowane uczestnictwem w konferencji otrzymają akredytację (duża zniżka dla członków PSKiAC), której cena obejmuje m. in. kawę i napoje w przerwach sesji, obiady, koktajl, koncert, bankiet na statku, materiały konferencyjne, możliwość skorzystania ze specjalnej ceny hoteli.

W Łodzi - czyli wszędzie

ŁOWCY „SKÓR”

Czy żeby zdobyć „skórę”, czyli zwłoki i przehandlować je za 1.200 - 1.800 zł zakładowi pogrzebowemu - można zabić pacjenta? Niewykluczone, że tak. Są poszlaki, że poprzez zaniechanie ratowania pacjentów lub podawanie im pewnych dziwnych leków niektórzy pracownicy łódzkiego pogotowia ratunkowego mordowali pacjentów, żeby ich zwłoki przekazać zakładowi pogrzebowemu za łapówkę.

Przerażający reportaż o tym procederze nadały 23.01.2001 r. rozgłośnie: Radio Łódź i I Program Polskiego Radia w „Sygnałach Dnia”, tekst o „Łowcach skór” ukazał się też tego samego dnia w „Gazecie Wyborczej”. Dziennikarze od kilku miesięcy tropili domniemych zabójców ze służby zdrowia, a wspomógł ich nowy dyrektor łódzkiego pogotowia, zgłaszając przypadki dziwnych zgonów - zaistniałych w obecności pracowników pogotowia - do prokuratury. Wkrótce rozpętała się „burza medialna” w całej Polsce. Wprawdzie nigdzie indziej, poza Łodzią, nie stwierdzono używania przez pogotowie pavulon, ale dziennikarze zaczęli ujawniać nikczemne metody pozyskiwania zleceń na organizację pogrzebów w wielu ośrodkach, wszechobecną korupcję, przypadki nie zawsze jasnych powiązań firm funeralnych ze szpitalami, „układy” z policją i urzędami stanu cywilnego, a także przypadki pazernego pasożytnictwa służby zdrowia w sektorze funeralnym.

Wrzód pękl: wyszło na jaw wszystko to, o czym pisaliśmy na łamach naszej prasy branżowej od lat - że za fasadami eleganckich domów pogrzebowych, luksusowymi karawanami i papuzimi szyldami reklamowymi przedsiębiorstw pogrzebowych kryje się często etyczna pustka, brak poszanowania zmarłych i ich rodzin, barbarzyństwo, brak profesjonalizmu, głupota i chciwość, a także brak prawa cmentarno - pogrzebowego, które by tym zjawiskom zapobiegało bądź pozwalało karać ich sprawców. W Łodzi policja i prokuratura aresztowały zrazu wielu sanitariuszy, lekarzy i przedsiębiorców pogrzebowych, ale - za sprawą liberalnych sądów - zdecydowana większość z nich jest już na wolności, korzysta z niej nawet jeden z głównych obwinionych w „łódzkiej aferze”: „Anioł Śmierci”, którego wypuszczono z aresztu bez wymaganej kaucji. A w Łodzi odradza się proceder łapówkowy: po 400 złotych za „skórę” płaciły już w marcu br. pogotowiu cztery firmy pogrzebowe, więc ta spirala korupcyjna nakręca się od nowa... Świadczy to o nędzy naszego prawa i wymiaru sprawiedliwości, braku silnych organizacji zawodowych i wewnątrzśrodowiskowej kontroli - co sprawia że do branży wchodzi ludzie przypadkowi - ale też i o niskiej kulturze i barbaryzacji naszego społeczeństwa, z którego świata „wartości” przecież te zjawiska się wywodzą.

Jak odkryli dziennikarze w Łodzi, sanitariusze bądź lekarze aplikowali pacjentom dziwne leki, których nie było w wyposażeniu pogotowia, używane

tylko przez doświadczonych anestezjologów w salach operacyjnych, w sytuacjach gdy za pacjenta oddycha maszyna, bo jego własny oddech mógłby zakłócać jej pracę. Był to m. in. pavulon, środek zwiotczający. Pavulon użyty jako narzędzie zbrodni powoduje, że pacjent jest w pełni świadomy, ale z powodu zwiotczenia mięśni traci oddech. Nie może nic powiedzieć, nawet ruszyć palcem. Dusi się, umiera w męczarniach. To jedna z najbardziej okrutnych śmierci na świecie. Prawdopodobnie to pavulon spowodował śmierć w karetce pacjentki chorej psychicznie oraz pacjenta ze złamaną nogą. Zapewne nie bez powodu używano w środowisku kilkuset pracowników łódzkiego pogotowia przydomków wobec kilku lekarzy: „Dr Mengele” czy „Anioł Śmierci”.

Proceder „obrotu skórą” z pogotowiem zainicjował w Łodzi na początku lat 90. Włodzimierz Sumera, z wykształcenia plastyk, dziś już były przedsiębiorca pogrzebowy, który wycofał się z nekrobiznesu w drugiej połowie lat dziewięćdziesiątych, kiedy cena za „skórę” sięgnęła 500 zł. Do pozyskiwania przychylności pogotowia przyznał się na łamach prasy łódzki potentat na rynku usług funeralnych, Witold R. Skrzydlewski, który - jak ujawniono - podarował niegdyś „ratownikom” urządzenie do badania serca. Ze zdumieniem obserwowaliśmy, jak W. R. Skrzydlewski staje się komentatorem patologii pogrzebowych, piętnując je w mediach, chociaż sam ma niemałe „zasługi” w powstaniu nieprawidłowości na rynku usług pogrzebowych. To przecież jego firma opanowała 9 łódzkich szpitali (pochodzi z nich ok. 70 % zleceń na pogrzeby organizowane przez przedsiębiorstwo „H. Skrzydlewski”) oraz wszystkie trzy łódzkie urzędy stanu cywilnego. Pan Skrzydlewski publicznie radził - powołując się na swe doświadczenia - by w chwili zaśląbnienia i wezwania pogotowia - oferować zespołowi karetki dwa tysiące złotych, bo wtedy jest gwarancja, że będą naprawdę ratować. Pomijając etyczny poziom tych rewelacji, nie zainteresowała się nimi policja i prokuratura, choć przecież jest w tej informacji wiedza o zbrodniczej praktyce, a także o zatajaniu przestępstwa.

W Łodzi system brania pieniędzy od firm pogrzebowych za informacje o zgonach pojawił się na początku lat 90. Uruchomił go wspomniany wyżej przedsiębiorca W. Sumera wraz z Tomaszem Sedlerem, szefem jednego ze związków zawodowych ratowników medycznych „Solidarności”. W uchwale pracowniczej zapisano, że pieniądze zarobione za zgłoszenie przewozu firmie pogrzebowej będą własnością pracowników oddziału pomocy doraźnej, a dysponentem pieniędzy będzie komisja zakładowa „S” reprezentowana przez przewodniczącego T. Sedlera. Lewe pieniądze szły m. in. na anteny telewizyjne, odtwarzacze video oraz na „chwilkówki”, pożyczki dla pracowników. Wyplacono 37 pożyczek bezzwrotnych w kwocie 200 tys. zł przed świętami

Bożego Narodzenia, jako „pomoc dla budżetu rodzinnego”. Tomasz Sedler jest teraz szefem Krajowego Związku Zawodowego Ratownictwa Medycznego, w pogotowiu odpowiadał za nadzór nad pracownikami. Wraz z innymi sanitariuszami został już zwolniony z aresztu.

Po ujawnieniu „afery łódzkiej” - posypały się informacje o aferach w innych miastach. Okazało się np., że w Koszalinie informacjami o zgonach rządzą szpitale, których personel (statystyka medyczna i izby przyjęć!) przekazuje firmom pogrzebowym blisko 70 % sygnałów o zgonach (stawka do 1200 zł za „skórę”). Podobnie dzieje się praktycznie we wszystkich dużych miastach, gdzie firmy pogrzebowe dzierżawią - na podstawie umów - prosekury w lecznicach. - Od

szesściu lat walczę z firmami pogrzebowymi. Jestem przekonany, że korumpują pracowników mojego szpitala. Dlatego wydałem zarządzenie, w którym zabroniłem im wstępu na teren obiektu - poinformował dyrektor Szpitala Wojewódzkiego w Koszalinie. Gdzie indziej sprawa nie jest tak prosta i jednoznaczna, bowiem firmy funeralne powiązane są formalnymi porozumieniami z lecznicami i w zamian za wysokie czynsze dzierżawne, ratujące często szpitalne budżety - czerpią rozmaite pożytki ze zgonów w lecznicach, przechwytyjąc m. in. zlecenia na organizację pochówku osób w nich zmarłych.

W Ostrowcu Świętokrzyskim (woj. świętokrzyskie) podał się do dymisji kierownik pogotowia, kiedy ujawniono, że ukrył porozumienie o współpracy pogotowia z zakładem pogrzebowym. Będąc szefem PR, był jednocześnie przewodniczącym rady nadzorczej spółki, wykonującej usługi funeralne. Zgodnie z porozumieniem między pogotowiem a funerarium, lekarze i sanitariusze mieli informować zakład o zgonach, a nawet jeździć karawanami w przypadku wezwań do zgonów!

Władze **Krakowa** zdecydowały, że firmy pogrzebowe nie będą mogły działać w szpitalach, a tak samo postanowiono w **Trójmieście**, **zobowiązując szpitale do rozwiązania umów z firmami funeralnymi.** Urząd Marszałkowski w Gdańsku polecił sprawdzenie billingów telefonicznych z ostatniego kwartału pod kątem połączeń z zakładami pogrzebowymi. **W Olsztynie szef pogotowia zwolnił czterech pracowników za udzielanie zakładom ostatniej posługi o informacji o zgonach.**

W Katowicach trwa kontrola w sprawie współpracy policji z firmami pogrzebowymi. Według przepisów policjanci wzywają zakład pogrzebowy, kiedy prokuratura zarządza sekcję zwłok, która ma wyjaśnić przyczynę śmierci. Dzwonią wtedy do firmy, z którą prokuratura podpisała wcześniej umowę. Kontrola ma sprawdzić, czy policjanci zawsze dzwonią do zakładu „z listy”, czy też nie wzywają go w innych przypadkach oraz czy w ko-

mendach nie ma ulotek albo wizytówek firm pogrzebowych.

Specjalne druki oświadczeń dla bliskich zmarłego przygotowało opolskie pogotowie ratunkowe. W oświadczeniu znajduje się stwierdzenie, że pracownicy pogotowia nie udzielali rodzinie zmarłego żadnych informacji na temat usług pogrzebowych.

W Bydgoszczy wprowadzono zakaz używania telefonów komórkowych przez pracowników pogotowia podczas akcji ratowniczej. Ma to uniemożliwić pracownikom przekazywanie informacji o zgonach. Rozdawanie ulotek zakładów pogrzebowych przez ratowników jest zabronione pod rygorem natychmiastowego rozwiązania umowy o pracę. **Zarząd Województwa Kujawsko - Pomorskiego zdecydował, że wszystkie pod-**

ległe mu szpitale muszą rozwiązać umowy z firmami pogrzebowymi.

W szpitalach wojewódzkich w Toruniu i Włocławku jeszcze nie podjęto decyzji o rozwiązaniu umów na usługi pogrzebowe. Wiadomo jednak, że gdy lecznice wykonają nakaz zarządu, stracą spore dochody, a koszty obsługi osób zmarłych przejdą na szpitale, chyba że Ministerstwo Zdrowia wskaże źródła finansowania tych czynności. Bo kasy chorych dają pieniądze na żywych, a nie na martwych ubezpieczonych.

W Warszawie nie ma już formalnie firm pogrzebowych w szpitalach: Bielańskim i Grochowskim, choć ich dyrektorzy boją nad utratą pieniędzy z czynszów dzierżawnych, za które m. in. skomputeryzowano lecznice. Z kostnicy Akademii Medycznej przy ul. Banacha zniknęły reklamy firmy pogrzebowej, ale sama firma jeszcze pełni tam swe usługi prosekteryjne.



Co jest rezultatem „afery łódzkiej”? - Jakieś księżycowe pomysły polityków, żeby utworzyć komisję zaufania publicznego, kontrolującą rynek ostatniej posługi; parę wizyt przedsiębiorców w urzędach, gdzie nie zawsze słuchano ich uważnie i do końca; mgliste obietnice przedstawicieli rządu o przygotowaniu nowej ustawy cmentarno -pogrzebowej i wprowadzeniu licencji na działalność funeralną; kilkadziesiąt wypowiedzeń umów o dzierżawę prosekteryjną; kilkadziesiąt wlokących się, „nierozwojowych” śledztw; kontrole sanepidów i urzędów skarbowych dla świętego spokoju; brak rozwoju postępowania w sprawie dowodów na używanie pavulonu w Łodzi; ożywienie i kłótnie w środowisku przedsiębiorców pogrzebowych, które próbuje oczyścić się z błota (chlapanego na wszystkich po równo) i zorganizować się na nowo, a które zostało znowu pozostawione samemu sobie, aż do czasu ujawnienia następnej afery.



Duszpasterz środowiskowy ks. Tomasz Król komentuje:

Wiele grozą

Ostatnie doniesienia mediów, dotyczące afery łódzkiej czy amerykańskiej, wywołały i nadal wywołują nie tylko oburzenie, ale też zmuszają ludzi myślących i wrażliwych do postawienia pytania: jak mogło do tego dojść? Dlaczego rozumny człowiek dla niepokonanej chęci zysku zatracą swoją godność, marnotrawią społeczne zaufanie, traci autorytet.

Odrzucenie jakichkolwiek norm moralnych, zasad wiary czy kredytu społecznego zaufania prowadzi i prowadzić musi do wszelkiego rodzaju patologii. Od najdawniejszych czasów ciało zmarłego otaczano szacunkiem i czcią. W społecznościach pogańskich, jeśli go nie spopieliano, to namaszczano olejkami lub balsamowano, składano w grobowcach, kurhanach lub innych miejscach. Z podobnym szacunkiem odnoszono się do zmarłych w Izraelu. Chrześcijaństwo przez wzgląd na Chrystusa pamiętało, że ciało człowieka jest świątynią Ducha Świętego. Pokropienie wodą święconą i okadzenie ciała zmarłego podczas pogrzebu jest potwierdzeniem wiary w tę właśnie prawdę.

Obchodzimy właśnie (17 marca) doroczną uroczystość Patrona pracowników branży pogrzebowej i cmentarnej - św. Józefa z Arymatei, człowieka sprawiedliwego, usłużnego, bezinteresownego, ucznia naszego Zbawiciela. Przypatrzmy się kolejny raz tej postaci. Policzony pomiędzy złoczyńców, Jezus umiera na krzyżu Ciała złoczyńców nie mogą wisieć na krzyżach z uwagi na nadchodzący szabat i święta Paschy. Na ogół zwłoki skazańców wrzucano do wspólnego dołu. Józef ani na moment nie dopuszcza takiej kolei rzeczy w odniesieniu do osoby Mistrza. W pierwszym rze-

dzie udaje się do Piłata, aby ten wydał mu ciało Jezusa. Kiedy uzyskał zgodę, razem z niewiastami przystępuje do przygotowania pogrzebu. Zdjęcie z krzyża, mycie ciała, namaszczenie wonnościami, owinięcie w płótno. Użył własnego grobowca. Życzliwość wobec Matki Jezusa, okazanie pomocy w tak trudnej dla Niej chwili, wreszcie szacunek dla Zmarłego i Jego ciała - to cechy podkreślające wielkość i szlachetność człowieka.

Jak blado i karykaturalnie wyglądają postawy wielu właścicieli zakładów pogrzebowych. •le pojęta konkurencja, chciwość grosza popycha ich do przekupstwa lekarzy, sanitariuszy czy policjantów. Ktoś za tę łapówkę musi zapłacić! Ofiarą pada rodzina zmarłego, która nie jest świadoma poniżającej transakcji między zakładem a wyżej wspomnianymi osobami. Zdarzają się też i inne niegodne praktyki pomiędzy konkurującymi zakładami, które świadczą o kompletnym wynaturzeniu i braku szacunku dla jakichkolwiek norm moralnych i etycznych.

Na tle tych rozważań można by zapytać: dlaczego chrześcijańscy przedsiębiorcy uprawiają i popierają taki nieczny proceder? Dlaczego muszą być anty - świadectwem swojej przynależności do Chrystusa? Dlaczego muszą działać wbrew swojemu powołaniu? Usługa, a nie handel. Na szczęście są przedsiębiorstwa, które starają się być wierne swojemu powołaniu. Życzliwością, profesjonalizmem, solidnością, umiejętnością doradzenia - zyskują sobie Klientów. Myślę, że duszpasterstwo tej branży, jak i stowarzyszenia zawodowe, powinny przyczynić się do uzdrowienia sytuacji i zapobieżenia na przyszłość wszelkiego rodzaju patologiom.

Koszmar w USA

Zamiast kremować, ukrywał zwłoki w lesie

W małym miasteczku w amerykańskim stanie Georgia znaleziono w lesie - otaczającym miejsce krematorium - ok. 100 rozkładających się zwłok, porzuconych lub poukrywanych pod ściółką. Okazało się, że były to ciała zmarłych poddanych rzekomo kremacji, niektóre podobno 10 lat temu.

28-letni właściciel krematorium przyjmował nieboszczyków do spopielenia, mimo że od wielu lat miał zepsuty piec. Fakt ten ukrywał, nie chcąc tracić zarobku.

Poubieranych w żałobne stroje nieboszczyków chował byle jak w pobliskim lesie, bez trumien albo w kartonowych pudłach. Ro-

dzinom wydawał urny z popiołem ze spalonego drewna i makulatury.

Na szczątki ludzkie natrafili przypadkowo spacerowicze. Zatrzymani przez policję właściciel spopieleniarni tłumaczył, że nie naprawiał pieca ze względu na wysokie koszty.

BI BAUTEX

IMPORT - EXPORT

03-543 Warszawa, ul. H. Junkiewicz 6 lok. 41
Tel./ fax (0-22) 678 16 08, kom. 0-603 653 987

Podstawową cechą wszystkich naszych samochodów jest elegancja i funkcjonalność. Samochód musi robić wrażenie - jest przecież wizytówką Państwa Zakładu. Jednocześnie musi gwarantować świadczenie usług w sposób wygodny i ekonomiczny. Ideальnym rozwiązaniem w przypadku znacznej liczby transportów jest wersja Polonez ST z 2-osobową kabiną; samochód ten można wykorzystywać także do obsługi ceremonii. Natomiast Polonez DC, posiadający 5 miejsc, i Volkswagen T 4 - liczące nawet po 6 miejsc - to pojazdy uniwersalne. Volkswagen T 4 z podwójną kabiną daje możliwość wyboru wersji z trzema - a nawet czterema - drzwiami wejściowymi do kabiny pasażerskiej.

W zależności od Państwa potrzeb i możliwości finansowych, zabudowy można wykonać na bazie samochodu nowego, jak i używanego, wybierając odpowiedni silnik i wyposażenie dodatkowe. Można też zamówić model z wydłużonym przodem (jak na zdjęciu).

SAMOCCHODY POGRZEBOWE:

- VOLKSWAGEN T 4
(z podwójną kabiną, 5-, lub 6-miejscowy)
- POLONEZ ST (z dwuosobową kabiną)
- POLONEZ DC (z pięciosobową kabiną)



Nie mniej ważna od wyglądu i funkcjonalności jest homologacja i atest higieniczny pojazdu. My to gwarantujemy. Posiadamy homologację pogrzebową Ministerstwa Transportu i Gospodarki Morskiej na Polonezy o numerze PL * 0986 * 00 oraz Ministerstwa Infrastruktury (poprzednio MTiGM) na VW T4 o numerze PL * 1413 * 00. Mamy również atesty Państwowego Zakładu Higieny, odpowiednio: HK/B/2589/01/99 i HK/B/2594/01/2001.

W związku z problemami rejestracji różnych samochodów pogrzebowych i pytaniami Klientów w sprawie homologacji wyjaśniamy, że od 1 stycznia 2002 r. weszły przepisy rygorystycznie zabraniające rejestracji zabudowanych pojazdów bez homologacji. Posiadane przez „Bautex” homologacje na zabudowy pogrzebowe dotyczą tylko naszych Polonezów ST i DC oraz Volkswagena T 4 z podwójną kabiną. Nasze zabudowy na samochody pogrzebowe przeszły badania w Instytucie Transportu Samochodowego i mają określoną technologię wytwarzania, narzuconą przez producentów aut bazowych. A zatem nie możemy - choć wielokrotnie nas o to proszono - przekazać ani sprzedać nikomu takiej homologacji, ponieważ jest ona przypisana tylko „Bauteksowi”.

■ Rozpoczęliśmy właśnie prezentację samochodu pogrzebowego VW T 4 na terenie całej Polski. Nasz samochód jest pokazywany w salonach Volkswagena, a na kolejne spotkania zapraszamy do Krakowa, Rzeszowa, Torunia, Bydgoszczy, Łodzi, Kielc, Opola, Kalisza, Warszawy i Białegostoku.

Sondaż Centrum Badania Opinii Społecznej

ZLECENIA NA 50% POGRZEBÓW ORGANIZOWANYCH W KRAJU SĄ WYNIKIEM HANDLU INFORMACJAMI O ZGONACH

Centrum Badania Opinii Społecznej (CBOS) przeprowadziło w dniach 1 - 4 lutego br. sondaż, w którym poddano badaniu reprezentatywną grupę 954 Polaków. CBOS zapytał badanych, czy w ciągu ostatnich dziesięciu lat mieli do czynienia - w związku ze śmiercią kogoś bliskiego - z handlowaniem informacjami o zwłokach. 5,9% badanych odparło że tak. Z pozoru wydaje się, że to mało, ale wcale nie chodzi tu - dowodzi CBOS - o zjawisko marginalne.

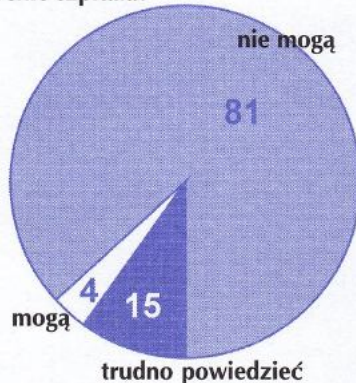
„Przyjmując - czytamy w raporcie z badań - że w ostatnich dziesięciu latach co roku umierało w Polsce około 1% ogółu mieszkańców, możemy w uproszczeniu założyć, że w tym czasie zmarło 10% ludności naszego kraju. Na tym tle deklaracje blisko 6% respondentów, którzy spotykali się z omawianymi praktykami, mogą oznaczać, że w co drugim przypadku zgonu mieliśmy do czynienia z handlem informacjami lub innymi niepożądanymi zjawiskami”.
Z jakimi zjawiskami zetknęli się badani?

■ 3,2% twierdzi, że ktoś z personelu pogotowia proponował usługi określonego zakładu pogrzebowego. (Przy zastosowaniu powyższego sposobu liczenia oznacza to, że w zlecenia na 32% pogrzebów w Polsce może być zamieszane pogotowie).

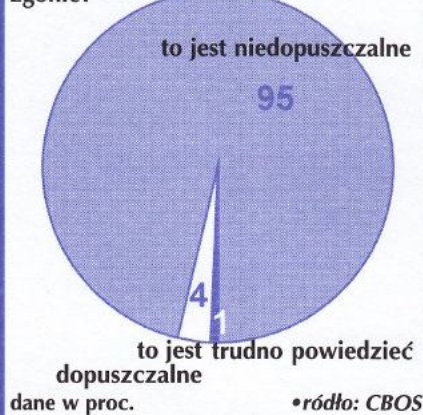
■ 3% mówi, że zaraz po zgonie w szpitalu proponowano usługi określonego zakładu pogrzebowego. (30% zleceń na organizację ceremonii wychodzi ze szpitali).

■ 1,2% twierdzi, że po zgonie w szpitalu bez uzgodnienia przekazano ciało określonemu zakładowi pogrzebowemu. (W przypadku mniej więcej 12% zgonów dochodzi do dysponowania zwłokami bez wiedzy i zgody rodziny).

Czy zakłady pogrzebowe mogą mieć swe siedziby lub przedstawicielstwa na terenie szpitala?



Czy jest rzeczą moralnie dopuszczalną, by brać pieniądze za zawiadomianie zakładów pogrzebowych o czymś zgonie?



■ 1,1% informuje, że ktoś z personelu pogotowia bez uzgodnienia wezwał karawan zakładu pogrzebowego. (Za ok. 11% ogółu pogrzebów kryje się ewidentna współpraca pogotowia z firmami funeralnymi).

■ 1% mówi, że celowo straszono bliskich tym, że może trzeba będzie przeprowadzić sekcję zwłok. (Chodzi o szantażowanie rodzin w ok. 10% przypadkach zgonów, że jeśli nie zgodzą się na usługi konkretnego zakładu pogrzebowego, zmarły będzie poddany zbędnej sekcji).

Te zjawiska są najczęstsze w największych miastach.

87% badanych twierdzi, że w swoim miejscu zamieszkania nie słyszało o przypadkach handlowania informacjami o zgonach. 12% przyznaje, że o tym słyszało. W tym miejscu CBOS przypomina, że wiedzę na ten temat zdobywa się zwykle, rozmawiając na temat śmierci i pochówku, a więc w kręgu osób, z których część utraciła kogoś bliskiego.

78%, a więc zdecydowana większość, uważa za niedopuszczalne, żeby zakłady pogrzebowe płaciły pracownikom służby zdrowia za informacje o zgonie. 7% uważa, że jest to w porządku.

Jeszcze więcej, bo 95% za rzecz moralnie niedopuszczalną uważa, by brać pieniądze za zawiadomienie zakładów pogrzebowych o zgonie. Dla 4% badanych jest to zachowanie dopuszczalne.

Ochrona znaku towarowego „Hades”

Bez licencji nie można używać nazwy

Jak już informowaliśmy, prawo do wyłącznego używania nazwy „Hades” w naszym kraju nabyła firma z Łodzi. Jest nią Zakład Pogrzebowy „Hades”, mieszczący się przy ul. Odyńca 42, a należący do p. Tomasa Nowaka.

Znak towarowy „Hades” został zarejestrowany przez Urząd Patento-

wy RP pod numerem R 132619. Oznacza to, że inne firmy pogrzebowe, używające tej nazwy, muszą albo z niej zrezygnować, albo uzyskać od właściciela nazwy - który korzysta z niej już 12 lat - licencję na jej używanie.

W łódzkiej firmie dowiedzieliśmy się, że opłata za licencję nie jest wygórowana, właściciel nazwy uza-

leżnia ją od wielkości przedsiębiorstwa. Średnio jest to ok. 1.500 - 2.000 zł rocznie.

Łódzki „Hades” rozesłał na razie pisma do ok. 60 zakładów pogrzebowych, które noszą nazwę „Hades”, by zaprzestały używania tego miana lub wykupiły licencję na posługiwanie się nim.

Licencje i koncesje

Piotr Godlewski



Na skutek wykrycia skandalu w łódzkim pogotowiu, pojawiły się głosy, by przedsiębiorcom pogrzebowym wydawać licencje na prowadzenie działalności w zakresie usług pogrzebowych. Innym pomysłem jest rezygnacja z dzierżawy prosektoriów szpitalnych przez zakłady pogrzebowe. Co do pierwszego pomysłu, to wymaga on dokładniejszego omówienia, zwłaszcza w kontekście przyszłego członkostwa Polski w Unii Europejskiej? Otóż w żadnym z krajów Unii nie istnieje

pojęcie licencji. Wszystkie firmy pogrzebowe działające na tamtym rynku mają obowiązek zarejestrowania się w organach rejestrowych. Natomiast obecnie są tworzone niezależne instytucje „ombudsmenów”. Mają one bronić interesów osób obsługiwanych przez zakłady pogrzebowe, ale również interesów samych zakładów. Wszelkie nieprawidłowości w funkcjonowaniu firm są zgłaszane do biura ombudsmana, które poddaje je wnikliwej analizie. Ombudsman może wystąpić z wnioskiem do prokuratora, policji o wszczęcie postępowania w sprawie. Droga prawna kończy się w sądzie, który może po udowodnieniu winy nakazać wykreślenie firmy z rejestru, zakazać konkretnym osobom wykonywania zawodu pogrzebownika, wyznaczyć grzywnę lub orzeczyć z zarzutów niesłusznie pomówionego.

Czy w Polsce można powołać taką instytucję? Oczywiście, że można. Wystarczy spojrzeć na Rzecznika Praw Obywatelskich, Rzecznika Ubezpieczonych, czy Głównego Inspektora Ochrony Danych Osobowych. Instytucje te mają podobny charakter. Podporządkowane są jedynie różnym ustawom. Spełniają ważną funkcję społeczną. I stoją na straży prawa.

Licencje są zaś powszechnie stosowane w U.S.A. Uzyskanie licencji wiąże się z koniecznością ukończenia szkoły (od dwóch do czterech lat) zależnie od tego, na co opiewa licencja. Szkołę kończy egzamin przed komisją stanową. Zdanie go oznacza prawo do wykonywania zawodu przedsiębiorcy pogrzebowego na terenie stanu. Egzamin dotyczy znajomości przepisów stanowych, prawa pracy, prawa pogrzebowego, technik konserwacji zwłok, anatomii człowieka, marketingu i innych dziedzin zależnie od stanu. Ale żeby otworzyć zakład pogrzebowy, nie trzeba mieć licencji. Wystarczy zatrudnić osobę posiadającą licencję. Żadnych licencji nie trzeba mieć w Nevadzie. Wystarczy rejestracja działalności w Stanowym Urzędzie Statystycznym, i płacenie podatków. Kto w Polsce będzie kształcił pogrzebowników? Ile powinna trwać edukacja? Jaki powinien być program nauczania? Jaki organ administracji i na jakich zasadach ma wydawać ów dokument? Część naszych kolegów wymyśliła sobie, że licencja to jedyny sposób na uzdrowienie branży. Nie wymyślili jedynie odpowiedzi na powyżej postawione pytania.

Podatki są wszędzie. Ale tylko w Polsce nie ma VAT na usługi pogrzebowe. Tylko w Polsce istnieje ryczałt ewidencjonowany i tylko w Polsce przedsiębiorca pogrzebowy ma dostęp do pieniędzy z zasiłku pogrzebowego. Przy czym w Polsce ten zasiłek jest prawie dwukrotnie wyższy niż w Niemczech (1200 DEM - ok. 600 EUR). Pracownicy niektórych prosektoriów wykonują czynności, za które biorą pieniądze - nie wystawiając faktur. Gdyby Izby Skarbowe dokonały sprawdzeń majątków etatowych pracowników niektórych zakładów medycyny sądowej - to stan posiadania wielu ze sprawdzanych byłby w rażącej dysproporcji do deklarowanych fiskusowi dochodów.

Prawo pogrzebowe obowiązujące w Polsce jest odezwane od podziału administracyjnego kraju. Słynne 60 km bez zezwolenia na przewóz zwłok - zamiast z powiatu do powiatu z zezwoleniem. Przepis ten jest nagminnie łamany przez kolegów z branży - oczywiście nie wszystkich. Uogólnianie krzywdzi uczciwych i kierujących się etyką.

Za przechowanie zwłok w chłodni szpitalnego prosektorium powinna być pobierana opłata za każdą dobę. Opłata ta nie powinna obciążać kasy chorych. Szpitale mogą również czerpać dochody z umieszczania informacji formatu A-5 o zakładach świadczących usługi pogrzebowe. Tak jest w niektórych krajach Unii (Włochy, Francja, Hiszpania). Na ścianach korytarzy poczekalni, przy prosektoriach, wywieszane są informacje adresowe firm pogrzebowych (ten sam format ogłoszenia, wielkość i rodzaj czcionki) - wybór usługodawcy należy do rodziny zmarłego.

Co do nachalnych form akwizycji, to są one spotykane w Unii. Najostrzej przejawiają się przed zakładem medycyny sądowej w Rzymie (Pizza Terano). Przed wejściem do budynku zawsze stoi kilkunastu smutnych panów oferujących najwyższy na świecie poziom usług i wciskających wizytówki swoich firm wchodzącym.

Czy i w jaki sposób licencjonowanie usług pogrzebowych w Polsce ograniczy korupcję? Czy koledzy, którzy płacili łapówki, po otrzymaniu licencji przestaną? Bzdura. Czy każdy ubiegający się o uzyskanie owej licencji, ma „wypisane na czole”, że jest uczciwy? Czy dostęp do informacji o zgonie ograniczy obecność naganiaczy przed biurami statystyk medycznych szpitali, Urzędów Stanu Cywilnego, w sąsiedztwie których są punkty usługowe firm pogrzebowych? Czy można wprowadzić do prawa pogrzebowego przepis analogiczny do obowiązującego w ustawie o wychowaniu w trzeźwości mówiący, że odległość punktu sprzedaży alkoholu od kościoła lub szkoły nie może być mniejsza niż określony dystans? Czy da się to przełożyć na odległość lokalizacji zakładu pogrzebowego od szpitala czy Urzędu Stanu Cywilnego? Czy licencja zmieni mentalność i morale jej posiadacza? Czy radny mający licencje, zakład pogrzebowy i dostęp do informacji z gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej nie wykorzysta

Cmentarz Centralny w Szczecinie (1)

Największa nekropolia w Polsce

Szczeciński Cmentarz Centralny to trzecia co do wielkości - po cmentarzach w Hamburgu i Wiedniu - nekropolia w Europie. Założony na wojskowym poligonie, według projektu architekta miejskiego Wilhelma Meyera, w grudniu 1902 r. - liczy dziś 160 hektarów.

Jest to cmentarz - park o zachwycającej urodzie, pieczołowicie pielęgnowany przez wieloletniego administratora: **Zakład Usług Komunalnych**. Rośnie tu ok. 360 gatunków drzew i krzewów, a wśród nich tak rzadkie w Polsce jak leszczyna turecka i jodła kalifornijska. Nekropolii uroku przydają strumyki i sztuczne jeziorka. Miasto zmarłych ma swoje główne - oznaczone tablicami - „ulice”: Dolną, Kasztanową, Okólną, Strumykową, Widokową....Cmentarz był ogromną księgą niemieckiej historii Szczecina, niestety, ocalały z niej nieliczne karty. Szacuje się, że od otwarcia cmentarza pochowano na nim ok. 300 tys. zmarłych. Polskie statystyki mówią o ponad 145 tys.

pochówkach wykonanych po 1945 r. Polskie karty historii cmentarza wypełniają nazwiska znanych artystów i osobistości życia publicznego, a także m. in. ofiar Grudnia 1970 r., których ciała pochowano w tajemnicy w pobliżu bramy głównej.

Cmentarz - na którym grzebie się rocznie ok. 4 tys. zmarłych - rozbudowuje się, niemniej miejsca wystarczą na kilka zaledwie lat. Władze postanowiły wybudować tu krematorium, w kaplicy, w której istniało ono za administracji niemieckiej.

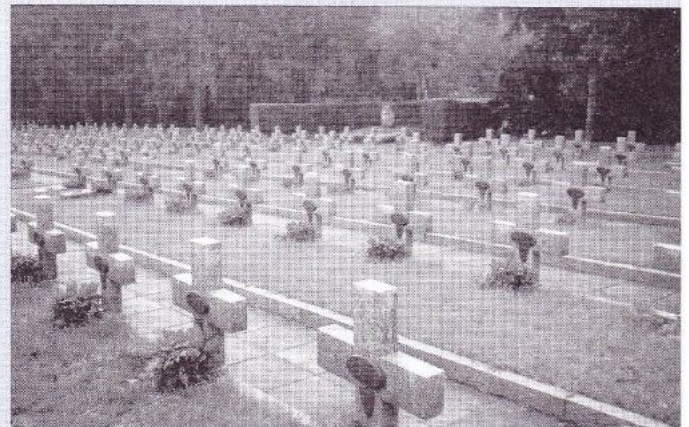
O Cmentarzu Centralnym pisać będziemy szerzej w najbliższych numerach, z potrzeby dokumentacji, a także przy okazji ogólnopolskiej konferencji i wystawy funeralnej, która odbędzie się w Szczecinie 11 i 12 czerwca br., a na którą serdecznie zapraszamy, również po to, by zwiedzić nekropolię.



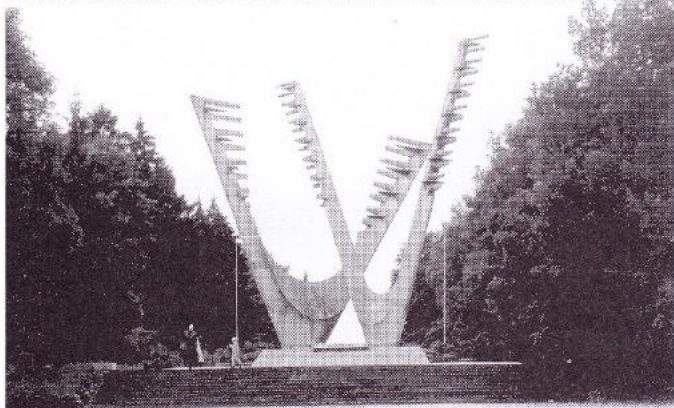
Neoromańska brama główna o szerokości 77 m



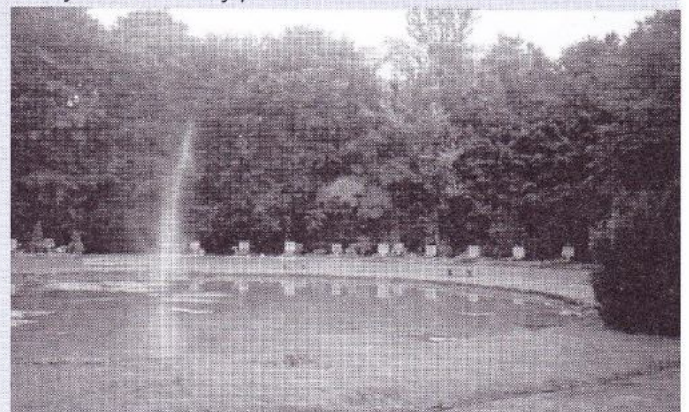
Głaz z napisem dla uczczenia zasłużonych dla miasta Niemców



Groby 367. żołnierzy polskich



Oś nekropolii wyznaczają: wybudowana przez Niemców kaplica pogrzebowa i pomnik Braterstwa Broni, upamiętniający wyzwolenie Szczecina w 1945 r.



Kwaterna zasłużonych usytuowana wokół sztucznego jeziorka

W trosce o dobre obyczaje Sąd Najwyższy unieważnił umowę szpitala z przedsiębiorcą pogrzebowym

Cel dzierżawy prosektorium sprzeczny z zasadami współzycia społecznego

Za sprzeczną z dobrymi obyczajami i przez to nieważną uznał Sąd Najwyższy umowę dzierżawy przyszpitalnego prosektorium i kaplicy szpitalnej na terenie lecznicy w jednym z miast woj. świętokrzyskiego pomiędzy ZOZ a przedsiębiorcą pogrzebowym - poinformowała na kolumnach prawnych „Rzeczpospolita” (2.04.02). Celem umowy nie było bowiem świadczenie usług uzasadnionych ustawą, lecz - jak ocenił Sąd Najwyższy - ułatwienie przedsiębiorcy osiągnięcie pozycji dominującej na rynku usług pogrzebowych. Wyrok będzie pewnie precedensowy - opinuje „Rzeczpospolita” - jako że zawieranie podobnych umów między ZOZ a przedsiębiorcami pogrzebowymi jest powszechne.

Przedsiębiorca pogrzebowy Jerzy J. stał się - na podstawie umowy - dzierżawcą przyszpitalnego prosektorium wraz z wyposażeniem, kaplicy pogrzebowej, a także drogi do prosektorium i placu przed kaplicą. Miał też obowiązek bezpłatnego wykonywania przewozu zwłok ze szpitala do prosektorium, zatrudnienia anatomopatologa, przeprowadzania sekcji zwłok, nieodpłatnego przewozu szczątków kooperacyjnych do prosektorium, utrzymania pomieszczeń i placu, dokonywania remontów.

Dzierżawca zobowiązał się też do przestrzegania zasad funkcjonowania prosektorium, a w porozumieniu zapisano, że **nie wolno mu uzależniać wydawania zwłok** uprawnionym do pochowania **od wykonania dodatkowych usług** związanych z ubieraniem zwłok i organizowanym pogrzebem. W umowie dodano, że zwłoki przywiezione ze szpitala powinny być umyte płynem odkażającym, a po sekcji - zszyte i bezpłatnie poddane kosmetyce.

Za dzierżawę ustalono w 1992 r. czynsz w wysokości 150 zł miesięcznie plus koszty energii i środków dezynfekcyjnych. Dzierżawca uzyskał też prawo „do eksponowania swych wyrobów”. ZOZ zastrzegł sobie możliwość wypowiedzenia umowy w razie potwierdzonych skarg na działalność przedsiębiorcy.

O ustalenie nieważności umowy między ZOZ a przedsiębiorcą Jerzym J. wystąpił do sądu Józef P. - inny przedsiębiorca pogrzebowy, z tego samego miasta w woj. świętokrzyskim. Jako podstawę żądania wskazał art. 8 ust. 2 ustawy antymonopolowej z 1990 r., wedle którego umowy zawarte z naruszeniem przepisów zakazujących praktyk monopolistycznych - w tym pozycji dominującej na rynku - są w całości lub w odpowiedniej części nieważne. Według Józefa P. umowa dzierżawy spowodowała, że jego konkurent w 90 proc. opanował miejscowy rynek usług pogrzebowych.

Sąd I instancji oddalił jego żądanie. Także sąd II instancji nie dopatrył się sprzeczności umowy z ustawą antymonopolową. W kasacji Józef P. zarzucił naruszenie przepisów proce-

duralnych i ustawy antymonopolowej. Sąd Najwyższy kasację uwzględnił i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy nie dopatrył się wprawdzie w postanowieniach umowy między ZOZ a przedsiębiorcą Jerzym J. ograniczenia dostępu do rynku lub eliminowania z niego przedsiębiorców nie objętych w/ w porozumieniem. Wskazał natomiast, że art. 58 w związku z art. 353 Kodeksu cywilnego wprowadziły zasadę swobody umów, ale z istotnym ograniczeniem. Otóż **cel umowy nie może sprzeciwiać się naturze stosunku prawnego, ustawie ani zasadom współzycia społecznego, a to w tym przypadku ma miejsce. Zdaniem Sądu Najwyższego, cel przedmiotowej umowy dzierżawy jest co najmniej sprzeczny z zasadami współzycia społecznego i dobrymi obyczajami.** Nie było nim bowiem świadczenie usług prosektoryjnych związanych z przedmiotem dzierżawy, lecz z całą pewnością ułatwienie w uzyskaniu przez przedsiębiorcę Jerzego J. pozycji dominującej na rynku. A cel ten jest sprzeczny z zasadami współzycia społecznego, co czyni umowę nieważną.

PROTEST ŁÓDZKICH PRZEDSIĘBIORCÓW PRZECIWKO DZIERŻAWIENIU FIRMIE MIEJSCA W USC

Ok. dziesięciu łódzkich przedsiębiorców pogrzebowych wystosowało do władz miasta protest przeciwko wynajmowaniu miejsca bądź pomieszczeń jednej z firm funeralnych we wszystkich trzech urzędach stanu cywilnego.

Zdaniem protestujących, zezwolenie na natrętne pozyskiwanie klientów przez firmę pogrzebową w

USC - a ma to postać m. in. podsuwania katalogów z trumnami i wieńcami - godzi w poczucie przyzwoitości, jest nieetyczne i podważa zaufanie do bezstronności instytucji władzy, zwłaszcza że we wszystkich trzech urzędach rezyduje jedna i ta sama firma pogrzebowa, nota bene należąca do przedsiębiorcy, który zasiada w radzie miasta.

Wysokie standardy wyposażenia i funkcjonowania miejscowych cmentarzy

Spotkanie studyjne i seminarium w Gdyni

W połowie marca br. członkowie i współpracownicy Polskiego Stowarzyszenia Kremacyjnego i Administratorów Cmentarzy (PSKiAC) gościli w Gdyni, gdzie zapoznali się z pracą tamtejszego Zarządu Cmentarzy Komunalnych i zwiedzili dwie nekropolie: Witomino i Kosakowo.

Wizytę na Wybrzeżu zainaugurowało spotkanie z wiceprezydentem Gdyni, dr. inż. arch. Markiem Stępą,



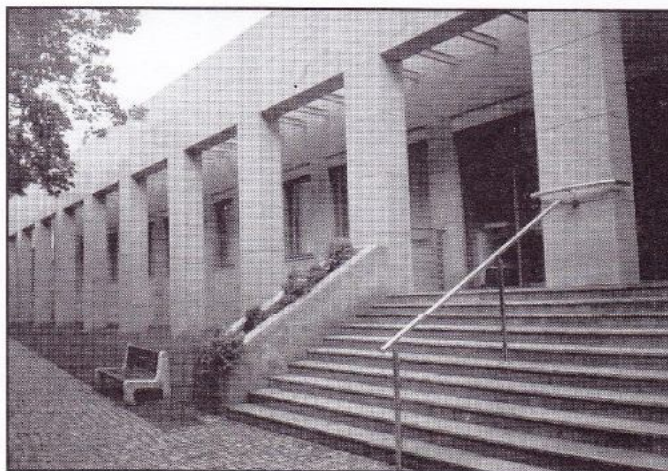
Wiceprezydent Marek Stępa poinformował o zaawansowanym projektowaniu krematorium



Do Gdyni przybyli członkowie i współpracownicy PSKiAC z całego kraju



Dyrektor ZCK Jan Kostrzyński i kierowniczka Cmentarza Witomino Anna Rydzewska



Nowa siedziba zarządcy gdyńskich nekropolii komunalnych

znawcą kultury pogrzebu i kremacji, naczelnikiem Wydziału Gospodarki Komunalnej Urzędu Miasta mgr inż. Maciejem Karmolińskim oraz dyrektorem ZCK Janem Kostrzyńskim. Wiceprezydent M. Stępa omówił działania władz na rzecz modernizacji i rozwoju infrastruktury cmentarzy komunalnych, poinformował też o zaawansowanych pracach projektowych nad krematorium w Gdyni, które ma powstać na cmentarzu Witomino. Dr Marek Stępa podzielił się refleksjami nad kremacją w Polsce, stwierdzając m. in., że wskaźnik kremacji osiągnął u nas w ciągu kilku lat taki poziom, do jakiego w innych krajach



Podczas zwiedzania Cmentarza Witomino

dochodzący przez lat kilkadziesiąt. Wyływa stąd potrzeba budowy kolejnych spopieliarni, także na Wybrzeżu.

Goście zapoznali się z pracą miejscowego Zarządu Cmentarzy Komunalnych, który - oprócz usług cmentarnych - świadczy też usługi pogrzebowe, będąc w tej dziedzinie potentatem na rynku (ok. 40 % ogółu zleceń na organizację pochówku i zwiększenie w ostatnim czasie wpływów z obsługi pogrzebów o ok. 120%). ZCK mieści się już w nowej siedzibie, nawiązującej architektonicznie do

rozwiązań „modernizmu gdyńskiego” z lat 30. ubiegłego stulecia, a przy tym funkcjonalnej i znakomicie wyposażonej, m. in. w nowoczesny komputerowy system obsługi cmentarza i klientów oraz w cyfrowy system połączeń telefonicznych.

Podczas wizyty na cmentarzu Witomino zainteresowanie gości wzbudził mur niszowy służący do pochówku urn, stanowiący jednocześnie fragment ogrodzenia cmentarza od ul. Witomińskiej, stylowo zaprojektowane oświetlenie cmentarza, studnie z udostępnianymi przy nich bezpłatnie narzędziami do pielęgnacji grobów, umocnienia i zabezpieczenia poszczególnych kwater i grobów na tarasach nekropolii, pomysłowy sposób numerowania miejsc grzebalnych przy użyciu betonowych słupków.

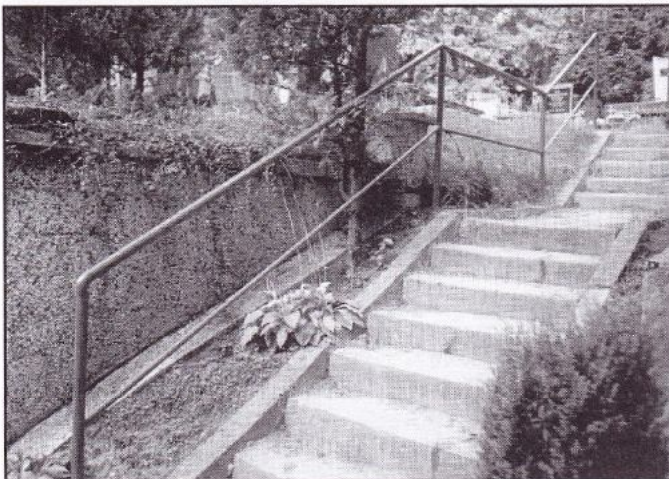


Na wszystkich cmentarzach przy 50. studniach nieodpłatnie udostępniane są narzędzia do pielęgnacji grobów

Wybudowano tu w ciągu ostatnich dwóch lat 12 ciągów schodów, a w 25. miejscach wykonano poręcze przy schodach i skarpach. Cmentarz wyposażono w sprzęt do odśnieżania, transportu i utrzymania czystości (ciągnik, pług, zamiatarka).

Na Witominie prezentowany był - opracowany przez firmę DRAFT oraz krakowskie Bankowe Centrum Informatyki - wortal internetowy „www.monumentum.pl”, a także komputerowy program obsługi cmentarzy zintegrowany z internetem: System Ewidencji Grobów i Zmarłych (SEGiZ).

Goście obejrzeli też, niezwykle zadbane i malow-



W 25. miejscach wykonano na Witominie poręcze przy schodach i skarpach



Brama główna i kaplica pogrzebowa na podmiejskim cmentarzu Kosakowo

niczo położony, podmiejski cmentarz Kosakowo, wybudowany w latach 70. W trakcie odwiedzin zademonstrowano małą koparkę, służącą do kopania grobów.

Podczas seminarium nt. prowadzenia ksiąg cmentarnych krytykowano obowiązujące nadal rozporządzenie MSWiA z 1.08.2001 r. w sprawie sposobu prowadze-



Kosakowo: pokaz kopania grobów przez specjalistyczną koparkę

nia ewidencji grobów, jako utrudniające pracę pracownikom kancelarii cmentarzy i obsługę interesantów. Członkowie PSKiAC: Iwona Mendin (Warszawa) i Marian Koczyński (Włocławek) przedstawili alternatywny projekt rozporządzenia (złożono go na początku br. w MSWiA, gdzie zyskał aprobatę) oraz omówili założenia projektów innych aktów prawnych dot. sektora cmentarno - pogrzebowego.

Na zakończenie wizyty odbył się - staraniem Referatu Promocji Miasta UM - turystyczny objazd Gdyni.

Wizyta ubezpieczycieli i przedsiębiorców funeralnych z nad Dunaju

Rynek usług pogrzebowych w Austrii w powiązaniu z programem ubezpieczeniowym

W dniach 25 - 27 lutego przebywała w naszym kraju - na zaproszenie Towarzystwa Ubezpieczeń na Życie VIENNA LIFE S.A. - trzyosobowa delegacja z Austrii, w skład której wchodził: Karl Gruber, dyrektor generalny WIENER VEREIN, spółki zajmującej się w dystrybucją ubezpieczeń pogrzebowych, oraz dwaj przedsiębiorcy pogrzebowi: Wilhelm Fuchs i Leopold Johann, których firmy oferują polisy ubezpieczenia kosztów pochówku. Austriacy goście, którym towarzyszyli: Anna Żaja - Piętakiewicz z VIENNA LIFE TUnŻ S. A. i przedstawiciele firmy „Metrum” (koordynującej w Polsce działalność przedsiębiorstw funeralnych w zakresie ubezpieczeń) zapoznali się z polskim rynkiem usług pogrzebowych i cmentarnych,

ustępujących produktom zachodnim) oraz firmową balsamiarnią, w której dokonywane są zabiegi tanatopraksji, jeszcze nieliczne w Polsce. Dyrektor Szczuciński poinformował gości o sytuacji na warszawskim rynku usług pogrzebowych, pracy i polityce marketingowej firmy, cenach usług i akcesoriów. Austriacy interesowali się umowami cywilnoprawnymi na wykonanie pogrzebu w przyszłości, których „Służew” zawarł dotychczas kilkanaście. Wskazali na prostszą i bezpieczniejszą formę umów ubezpieczeniowych, jakie stosują w swoim kraju, a które w Polsce oferuje już kilkadziesiąt - związanych z towarzystwem VIENNA LIFE - przedsiębiorstw funeralnych, pod postacią Ubezpieczenia Kosztów Pochówku „NOKTURN”.



Goście z Austrii, od lewej: Karl Gruber - dyrektor spółki Wiener Verein, Wilhelm Fuchs i Leopold Johann - przedsiębiorcy pogrzebowi.



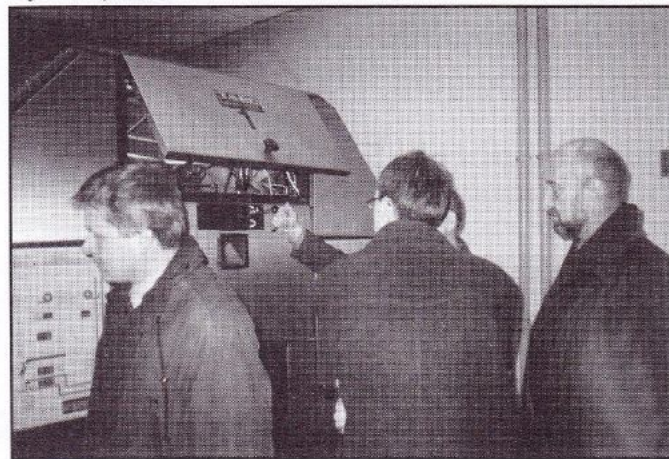
Spotkanie w Domu Pogrzebowym „Służew”, od lewej: Wilhelm Fuchs, Anna Żaja - Piętakiewicz (Vienna Life), Jan Krzysztof Szczuciński (dyrektor funerarium).



Na warszawskim Cmentarzu Północnym...

jego problemami, organizacją, wyposażeniem i ofertą firm ostatniej postęgi.

Goście odwiedzili Cmentarz Bródnowski w Warszawie i okoliczne zakłady pogrzebowe, zapoznali się też z wyposażeniem i pracą stołecznego, prywatnego Domu Pogrzebowego „Służew”. Oprrowadzani przez dyrektora przedsiębiorstwa Jana Krzysztofa Szczucińskiego, interesowali się polskimi trumnami (w opinii Austriaków nie



...i w stołecznym krematorium.

Austriacy zwiedzili też Komunalny Cmentarz Północny w Warszawie, przyglądając się ceremoniom pogrzebowym i pracy żałobników Miejskiego Przedsiębiorstwa Usług Komunalnych sp. z o.o. w kaplicach Domu Przedpogrzebowego. Obejrzel też miejscowe krematorium.

26 lutego br. spotkali się w stołecznym hotelu „Holiday Inn” z grupą kilkadziesiątu przedsiębiorców pogrzebowych z kilkunastu miast, będących agentami To

warzystwa Ubezpieczeń na Życie VIENNA LIFE S.A. i oferujących Ubezpieczenie Kosztów Pochówku „NOKTURN”.

Austriacy goście poinformowali, że - w przeciwieństwie do Polski - działalność przedsiębiorstw pogrzebowych nad Dunajem reguluje nowoczesne, uporządkowane i spójne prawo. Działalność funeralna jest koncesjonowana, a wykroczenia przeciw etyce zawodowej i prawu (akwizycja zleceń w szpitalach, pogotowiu i urzędach) karane są pozbawieniem koncesji. By zostać przedsiębiorcą pogrzebowym, konieczny jest 5-letni staż w zawodzie i zdany (bardzo trudny!) egzamin przed komisją, składającą się z przedstawicieli władz państwowych, samorządowych i organizacji branżowych. Wybór miejsca i lokalu na prowadzenie działalności funeralnej opiniuje komisja, reprezentowana przez urzędników samorządowych i zarządy zrzeszeń zawodowych. Władze poszczególnych landów (województw) określają w trybie publikacji urzędowych maksymalne ceny na usługi pogrzebowe. Oczywiście jest, że opłaty za wszystkie akcesoria i usługi świadczone przez zakład pogrzebowy publikowane są w powszechnie dostępnym cenniku firmowym.

Dyrektor spółki WIENER VEREIN, Karl Gruber, przedstawił naszym przedsiębiorcom historię ubezpieczeń pogrzebowych w Austrii, ich zalety i dane statystyczne.

Instytucję wnoszenia przedpłat na organizację przyszłego pogrzebu wprowadzono w Austrii - w formie umowy ubezpieczeniowej - w 1942 r., a akwizytorami (agentami) tego rodzaju ubezpieczenia stały się w

przeważającej części zakłady pogrzebowe, a także administratorzy cmentarzy i zakłady kamieniarskie. Dzisiaj, spośród 570 firm działających na rynku usług pogrzebowych, aż 250 sprzedaje - we współpracy z WIENER VEREIN - polisy ubezpieczenia kosztów pogrzebu. Na swój przyszły pogrzeb odkłada (bądź już odłożyło) pieniądze - w postaci składek ubezpieczenia - aż 450 tys. Austriaków.

W Austrii nie ma socjalnego „zasiłku pogrzebowego”, wypłacanego przez państwo na sfinansowanie kosztów ostatnie usługi, zakupu i urządzenia grobu oraz wystawienia nagrobka. Zniesiono go w 1996 r., chociaż - zdaniem austriackich przedsiębiorców - w czasie gdy zasiłek był wypłacany, ilość zawieranych umów ubezpieczenia rosła równie dynamicznie, jak obecnie.

Spółka WIENER VEREIN sprzedaje rocznie ponad 12 tys. polis ubezpieczenia kosztów pogrzebu, z czego 25% - przez zakłady pogrzebowe. Polisy kupuje najwięcej osób w wieku 55 - 65 lat. W ocenie przedsiębiorców: W. Fuchsa (firma w Wiedniu) i L. Johanna (zakład w mieście powiatowym na prowincji) ich przedsiębiorstwa realizują rocznie aż 50 % pogrzebów osób wcześniej ubezpieczonych.

Austriacki ubezpieczyciel stosuje swoistą premię wobec sieciowych firm pogrzebowych i osób zmarłych, które ubezpieczyły się za życia, a których zgon nastąpił za granicą. Opłaca on - poza sumą ubezpieczenia - przewóz tych zmarłych do kraju. Jak nas poinformowano w TUnŻ VIENNA LIFE, niewykluczone, że tego rodzaju rozwiązanie zostanie wprowadzone także u nas do programu ubezpieczeniowego „NOKTURN”.



Migawki ze spotkania gości z polskimi przedsiębiorcami pogrzebowymi.

Krakowskie Pogotowie Ratunkowe wygrało przetarg na przewóz zmarłych

Służba zdrowia nie rezygnuje z mieszania się w usługi pogrzebowe

Ogłoszony przez Wydział Spraw Społecznych Urzędu Miasta Krakowa przetarg na przewóz osób zmarłych w miejscach publicznych i na choroby zakaźne wygrało w grudniu 2001 r. Pogotowie Ratunkowe. Wartość zlecenia o charakterze typowo pogrzebowym - które trafiło do jednostki służby zdrowia, zajmującej się wedle statutu ratowaniem życia - szacuje się na ok. 100 tys. zł rocznie. Zdaniem urzędników Wydziału Spraw Społecznych UM wszystko jest w porządku. Udział pogotowia w przetargu umożliwiło nowe „Rozporządzenie Ministra Zdrowia z 7 grudnia 2001 r. w sprawie postępowania ze zwłokami i szczątkami ludzkimi” (publikowaliśmy je w „Memento” w numerze 6/12/2001). Według paragrafu 10 tego rozporządzenia „Przewożenie zwłok jest dozwolone specjalnie do tego celu przeznaczonymi środkami przewozowymi”, a nie „karawanami” jako to określono poprzednio. A więc sanitarka pasuje tutaj teraz jak ulał.

Jest to sytuacja nie mająca precedensu w Europie, oto bowiem jednostka służby zdrowia formalnie przej-

muje funkcje przedsiębiorstwa pogrzebowego, stając się pogotowiem denackim, a więc jeszcze jednym podmiotem na ciasnym rynku usług funeralnych, w dodatku podmiotem z urzędu uprzywilejowanym. Ile trzeba czasu, żeby doszło do kolejnej afery, bo przecież mamy tu do czynienia z sytuacją jawnie korupcyjną? Wszak zmarli po przewiezieniu przez pogotowie będą musieli być pogrzebani i któreś z krakowskich firm pogrzebowych trzeba będzie to zlecić, a ręczymy, że zleceńbiorcę wybierać będzie się wedle sprawdzonego już - także w Krakowie - kryterium: kto da więcej. Chyba że władze Krakowa pójdą jeszcze dalej i wyznaczą pogotowiu - stawiając kropkę nad i - także rolę grabarza.

Pogotowie, mimo afery łódzkiej, która odebrała mu dobre imię - nie rezygnuje z rozdawania kart na rynku usług pogrzebowych, bo wyczuło na nim pieniądze, stąd chce dalej skubać firmy pogrzebowe i - tym samym - rodziny zmarłych. W Krakowie znalazło sposób, by to pasożytnictwo wyrefinować i usankcjonować urzędowo. Na razie Wydział Spraw Społecznych Urzędu Miasta Krakowa nie przewiduje, niestety, przetargu na przyzwoitość instytucji zaufania publicznego.

**SYST-KOM**

ul. Żytnia 73/34
01-149 Warszawa
tel. 0-607 498 896
syst_kom@poczta.onet.pl

EWGROB 2000



profesjonalny system do zarządzania cmentarzem komunalnym

Nasz system to:

- ♦ wszystkie rejestry prowadzone na cmentarzu
- ♦ pełna obsługa sprzedaży i kasy
- ♦ nowoczesna technologia
- ♦ stały rozwój aplikacji
- ♦ przepis na zapanowanie nad zwiększającym się zapotrzebowaniem sprawozdawczości
- ♦ współpraca z dowolnym systemem księgowym
- ♦ dużo raportów (również księgowych np. rejestr VAT)
- ♦ praca w sieci komputerowej

Zapewniamy:

- ♦ prezentację systemu
- ♦ wdrożenie systemu
- ♦ szkolenia
- ♦ umowę serwisową
- ♦ hot-line
- ♦ przeniesienie danych z istniejących rejestrów komputerowych

Posiadamy:

- ♦ referencje
- ♦ duże doświadczenie

**bądź nowoczesny
z nami Cię stać!**

Przeczytaj o nas w **MEMENTO** nr IX/X/2000; zadzwoń, wyślemy Ci broszurę informacyjną

Ważne rozstrzygnięcie Sądu Antymonopolowego

Oplata za toaletę pośmiertną: dopóki nie ma prawa, stosujemy zwyczaj

Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów (UOKiK) zarzucił Zakładowi Pogrzebowemu „Feniks” we Włodawie (woj. lubelskie) - wynajmującemu w miejscowym szpitalu prosektorium - stosowanie praktyki monopolistycznej, polegającej na pobieraniu od rodzin nadmiernych opłat za toaletę osób zmarłych w szpitalu (110 zł za przygotowanie nieboszczyka do pogrzebu). Urząd nakazał firmie funeralnej zaprzestanie pobierania opłat za te czynności w odniesieniu do osób zmarłych w lecznicy.

UOKiK stwierdził, że „Feniks” doliczał bezprawnie do rachunku cenę za przechowywanie zwłok w chłodni po 12 godzinach, ponieważ oplata obowiązuje dopiero po trzech dobach. Zdaniem organu antymonopolowego, firma pogrzebowa brała też bezpodstawnie pieniądze za mycie, golenie i ubieranie nieboszczyków oraz wynajmowanie pomieszczeń prosektorium rodzinom, które same pragnęły przygotować swych zmarłych do pochówku.

„Feniks” odwołał się od decyzji UOKiK do Sądu Antymonopolowego. Sąd zaś dokonał bardzo istotnego ustalenia, którym obowiązkiem jest przygotowanie zwłok do pogrzebu w sytuacji, gdy pacjent zmarł w szpitalu. Sprawę tę wcześniej regulowała „Instrukcja 35/ 61 Ministra Zdrowia i Opieki Społecznej w sprawie regulaminów szpitalnych z 9.06.1961 r.” (Dziennik Urzędowy MZiOS nr 13, poz. 89), według której obowiązek dokonania toalety pośmiertnej spoczywa na szpitalu.

Rzecz w tym jednak, że - po wejściu w życie nowej konstytucji - nie wydano w odpowiednim terminie rozporządzenia, które by zastąpiło w/ w instrukcję w sprawie regulaminów szpitalnych. (Art. 241 konstytucji postanawia, że takie rozporządzenie powinno zostać wydane w ciągu dwóch lat od wejścia ustawy zasadniczej w życie, co jednak się nie stało). Spowodowało to, że zakłady pogrzebowe - usytuowane w leczni-

cach - zaczęły pobierać pieniądze za świadczenia, które powinien nieodpłatnie wykonywać szpital.

Sąd Antymonopolowy - orzekając w sprawie odwołania „Feniksa” - **odniósł się w tej sytuacji do zwyczaju**, zgodnie z którym obowiązek przeprowadzenia toalety pośmiertnej spoczywa na szpitalu, który powinien wykonywać ją bezpłatnie w ramach świadczeń zdrowotnych. Sąd podkreślił, że nie ma znaczenia, czy szpital świadczy takie usługi sam, czy też zleca ich przeprowadzenie osobom trzecim. W omawianej sprawie szpital - reprezentowany przez ZOZ - zlecił to „Feniksowi”, nie podpisując umowy. Jeśli zatem obowiązki szpitala przejął podwykonawca (zakład pogrzebowy), to nie ma podstaw do uznania, że miał on prawo pobierać pieniądze za coś, co szpital powinien był wykonywać za darmo. A zatem - w ocenie sądu - pobieranie przez firmę „Feniks” opłaty za usługę toalety pośmiertnej było świadczeniem nienależnym i świadczy o nieprawidłowej działalności funerarium.

Sąd zajął stanowisko, że gdy ktoś umrze poza szpitalem, to oczywiste jest, że zlecenie firmie pogrzebowej poddania zmarłego toalecie pośmiertnej odbywa się w ramach wolnego rynku i rodzina powinna za to zapłacić. Jeśli jednak zgon nastąpi w lecznicy, to wydaje się, że usługi takie w odniesieniu do osób ubezpieczonych powinny być bezpłatne i finansowane przez kasy chorych.

Można przypuszczać, że sąd, wydając ten precedensowy wyrok, nie był do końca ukontentowany, orzekł bowiem na podstawie zwyczaju (co nie jest stabilną podstawą orzecznictwa), a nie przepisu prawa, który by cały ten problem wyraźnie unormował. Wyrok nie jest prawomocny i zapewne „Feniks” będzie apelował, a ze sprawą można zapoznać się przeglądając akta (Sygn. akt XVII Ama 15/01).

SYSTEM EWIDENCJI GROBÓW I ZMARŁYCH zintegrowany z INTERNETEM - już w TRZECH WERSJACH:

- Mini SEGiZ
- SEGiZ
- Gmina SEGiZ



Zarządzanie miejscami grzebalnym na wielu cmentarzach Kompleksowa informacja o każdym miejscu grzebalnym, historii grobu i osobach pochowanych, przeniesieniach, ekshumacjach, kremacjach, opiekunach głównych i zastępczych grobów Wystawianie faktur i współpraca z drukarkami fiskalnymi Gromadzenie nieograniczonej ilości danych Modyfikacje i rozwój oprogramowania wraz ze zmianami przepisów prawnych i wymagań użytkowników Tworzenie dowolnych raportów Doskonała ochrona danych i dostępu do danych Serwisowanie systemu przez portal internetowy.

Informacje o programie:

- DRAFT, www.draft.com.pl, Warszawa, tel. (0-22) 676-84-73
- www.monumentum.pl

Nowy zarządca porządkuje, inwentaryzuje i wyposaża nekropolie

Cmentarze komunalne w Słupsku

Słupsk posiada dwa cmentarze komunalne: śródmiejski - zabytkowy i prestiżowy - przy ul. Kaszubskiej, na którym odbywa się najwięcej pochówków, i peryferyjny - przy ul. Zachodniej, otwarty na przełomie lat 80 i 90, 40-hektarowy, ale zagospodarowany na razie w piętnastu procentach i słabo wyposażony. Powołany w zeszłym roku zarządca słupskich cmentarzy komunalnych, dyrektor ZCK Zbigniew Ingielewicz mówi o rychłym terminie budowy kaplicy na podmiejskiej nekropolii, ale że inwestycja jest w gestii miasta, a nie Zarządu, więc bliżej nie wiadomo, kiedy rozpocznie się budowa funerarium.

Na razie ceremonie odbywają



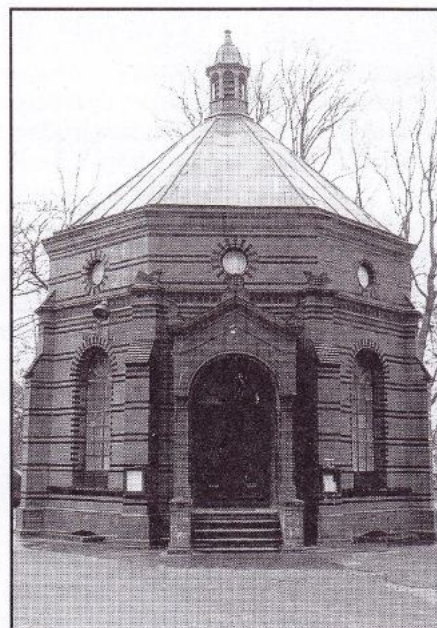
Dyrektor Zbigniew Ingielewicz

się w kościołach i w zabytkowej kaplicy na zapelnionym miejskim cmentarzu przy Kaszubskiej, gdzie też pragnie chować swych zmarłych najczęściej mieszkańców Słupska. Sytuacja ta zmusza zarządcę 22-hektarowego cmentarza do jego rozbudowy, remontu i unowocześnienia infrastruktury.

Odremonowano już zabytkowe studnie; wybrukowano część alejek, wybudowano murki oporowe na skarpach, chroniące niżej położone groby przed osuwaniem się ziemi z pagórkowatych partii nekropolii. Przeprowadza się inwentaryzację grobów. W tym roku w cmentarnej kaplicy pojawią się chłodnie, powstanie też - ko-

nieczne ze względu na wyczerpanie miejsc grzebalnych - kolumbarium do pochówku urn z prochami. Zaplanowana jest również kanalizacja deszczowa i oświetlenie oraz renowacja niektórych grobów niemieckich i żydowskich.

Dyrektor słupskiego Zarządu Cmentarzy Komunalnych, Zbigniew

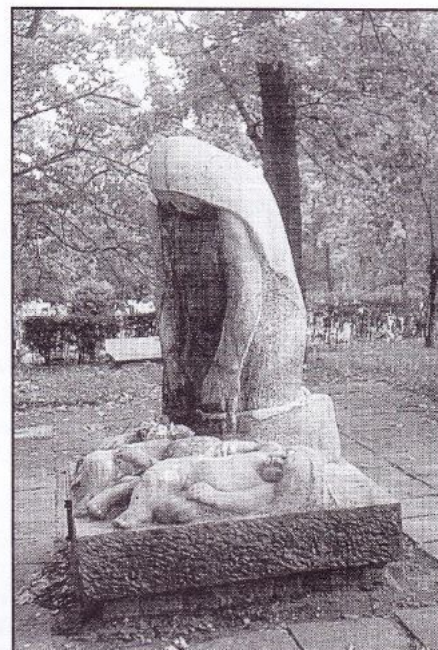


W zabytkowej kaplicy pojawią się w tym roku chłodnie

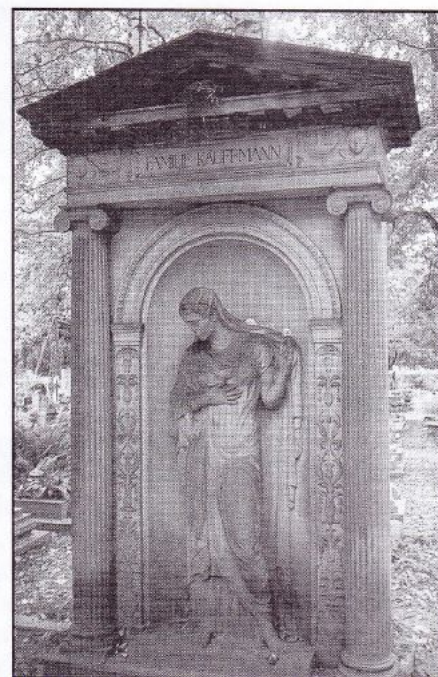


Odremonowana studnia na cmentarzu przy ul. Kaszubskiej

Ingielewicz, licencjonowany zarządca nieruchomości i prezes Słupskiego Stowarzyszenia Zarządców i Admi-



Pomnik matki oplakującej dzieci zmarłe na zarazę



Jeden ze śladów niemieckiej przeszłości nekropolii: grób rodziny Kauffmann

nistratorów Nieruchomości - podkreśla znaczenie swych kwalifikacji także w zarządzaniu cmentarzami: - Bardzo pomaga mi wiedza prawna z zakresu Kodeksu cywilnego i gospodarki komunalnej oraz wieloletnie doświadczenie zarządcy, szczególnie jeśli idzie o małą architekturę, wodociągi i zieleń - wyjaśnia.

Forum dyskusyjne

Licencje i koncesje

Dokończenie ze str. 11

tej sytuacji, aby uzyskać korzyści majątkowe? Niektórzy koledzy wymyślili sobie, iż licencja to remedium na wszystko. W Skandynawii pełno jest, jednoosobowych firm pogrzebowych. Inna sprawa, że tam nikt z przedsiębiorców nie płaci łapówek. Po prostu ludzi są inaczej wychowani. Oszukiwanie fiskusa nie mieści się w mentalności Duńczyka, Szweda, Finów czy Norwega. Kuriozalny jest również pomysł, aby każdy karany nie mógł prowadzić zakładu pogrzebowego. Ma to sens, jeśli sąd prawomocnym wyrokiem zakaże konkretnej osobie właśnie tego. Poczytajcie sobie kartę Praw Człowieka i Obywatela (europejską bądź ONZ-towską). Raz ukarany nie może być pozbawiony praw do życia w społeczeństwie.

Korumpowanie pracowników ośrodków pomocy społecznej, pogotowia ratunkowego, szpitali, nawet policjantów, czy prokuratorów leży po stronie przedsiębiorców pogrzebowych. Tych licencjonowanych i nielicencjonowanych! To firmy pogrzebowe mają dostęp do zasiłku pogrzebowego, z którego przy obecnych cenach można zorganizować skromną ceremonię na cmentarzu komunalnym (w tych krajach Unii, gdzie jeszcze nie zlikwidowano zasiłku pogrzebowego jest on wypłacany tylko rodzinie). Księgowość uproszczona (ryczałt), czy brak VAT na nasze usługi - to również piękne pole do nadużyć. Ilu klientów firm pogrzebowych wychodzi z biura takiej firmy z plikiem rachunków zamiast z jednym? Pracownicy urzędów kontroli skarbowej doskonale wiedzą, że to, co na owych dodatkowych papierkach pochodzących z firm będących na karcie podatkowej nie zawsze musi być prawdą, ale nigdy nie jest do udowodnienia. Ta metoda pozwala na powiedzenie: „co złego to nie ja”. W całej Unii, jeśli zlecamy wykonanie konkretnego pogrzebu, konkretnej firmie - rachunek pochodzi z tej firmy, nawet, jeśli korzysta ona z usług subkontraktora.

Wnioskowałbym o kompleksową przebudowę prawa pogrzebowego. Obecnie jest ono zbiorem pobożnych życzeń. Sygnalizowałem to zresztą Ministrowi Zdrowia. Sformułow-

nia typu „powinno się”, „w zasadzie”, czy tym podobne są wszechobecne w ustawie o cmentarzach i chowaniu zmarłych. Inną niedoróbką jest paragraf 6 pkt. 1 rozporządzenia Ministra Zdrowia, które weszło w życie 29 marca 2002. Nie daj Boże, aby ktoś je opacznie zrozumiał. Po zgonie w mieszkaniu, w domu czy hotelu zwłoki powinny być przeniesione do domu przedpogrzebowego - na jak długo? Tego się nie określa. Ustawa i rozporządzenie mówią o utrwaleniu zwłok. Nie mówią nic o parametrach środków użytych do utrwalenia, atestach itp. Ponadto nadają monopol samorządom i związkom wyznaniowym na tworzenie cmentarzy. Jest jeszcze wiele innych niedoróbek. Sam Minister Spraw Wewnętrznych i Administracji miał kłopot z Ustawą pogrzebową publikując ją w ubiegłym roku w Dz. U. nr 23 po to, by nowelizować w Dz. U. nr 120. Wydaje mi się, a mam nadzieję, że nie jest to pogląd odosobniony, że Ustawa o cmentarzach i chowaniu zmarłych powinna powstać od nowa, a do pracy na nią należałoby zaprosić oprócz Ministra Zdrowia i Opieki Społecznych, Ministra Administracji i Spraw Wewnętrznych również przedstawiciela Ministra Finansów. W końcu chodzi o pieniądze. I dobrze by było, aby sankcje - obecnie nieokreślone - dla nieprzestrzegających przepisów nowej Ustawy, obowiązywały z chwilą wejścia w życie samej Ustawy.

A co najważniejsze - należałoby postarać się o zmianę mentalności samych pogrzebowników. Wielu przedsiębiorców deklaruje swoje chrześcijańskie korzenie, ba - pojawiają się w towarzystwie biskupów. Nie przeszkadza im to jednak w łamaniu przykazań zawartych w Dekalogu. Za wszelką ceną dążą do pozyskania klienta - nawet wbrew jego woli. To wszystko zabrnęło za daleko i dobrze się stało, że „sprawa łódzka” wyszła na światło dzienne.

Piotr Godlewski jest z wykształcenia dziennikarzem, prowadzi firmę specjalizującą się w międzynarodowym przewozie zmarłych

Sprzedam samochód pogrzebowy
FORD AEROSTAR

czarny, rok produkcji 1999,
4 miejsca, cena do uzgodnienia

Tel. kom. 0-601/ 369-849

SPRZEDAM KARAWAN POGRZEBOWY MERCEDES VITO,

ROK PRODUKCJI 1998, DIESEL, PRZEBIEG 80 TYS. KM,

ORYGINALNY SPROWADZONY Z HOLANDII,

SERWISOWANY ASO FRĄCZAK, CENA: 52.000 ZŁ

OLEŚNICA, TEL. (0-PREFIKS-71) 314-21-51, KOM. 0-601/ 771-369

Na stronach internetowych:

<http://www.stowarzyszeniekremacyjne.pl>

(W „Informacjach bieżących”)

- Szerzej o procedurach i instrukcjach Systemu Zarządzania Jakością w Usługach Funeralnych.
- Spotkanie studyjne i seminarium administratorów cmentarzy oraz przedsiębiorców pogrzebowych w Gdyni.
- Wymówienie szpitalowi umowy dzierżawy prosekatorium przez przedsiębiorcę Janusza Kościukiewicza z Żarowa (Dolny Śląsk).

<http://www.monumentum.pl>

- Chat multisesyjny (wielowątkowy): możliwość prowadzenia wielowątkowej dyskusji i wymiany informacji przez grupy branżowe (administratorzy cmentarzy, przedsiębiorcy pogrzebowi, kamieniarze i in.).
- Informacje prawno - gospodarcze.
- Barwny plan Komunalnego Cmentarza Północnego w Warszawie.

Historia pogrzebu

Ciemne sprawy grabarzy i żałobników

Od niepamiętnych czasów śmierć była źródłem dochodów dla ludzi, którzy doszli do wniosku, że może ona być sposobem na dostatanie życia. A skoro był w tym interes, należy brać pod uwagę konkurencję i ostrą, czasem brutalną walkę o udział w zyskach.

Pomińmy prehistorię, kiedy pożytek z obrzędów pogrzebowych czerpali zapewne plemienni szamani. Już w starożytnym Egipcie funkcjonowały wyspecjalizowane zakłady, których pracownicy balsamowali zwłoki. Niewiele wiemy na temat konkurencji między nimi, choć nie ma wątpliwości, że musiała istnieć, bo każdy zamożniejszy obywatel chciał, żeby jego doczesne szczątki przetrwały jak najdłużej.

Nie wiadomo jaki los spotkał budowniczych piramid i okazałych grobowców w Dolinie Królów. Niektórzy z nich - zamiast zapłaty - doczekali się gwałtownej śmierci, żeby tajemne przejścia do grobowych krypt raz na zawsze pozostały tajemnicą. Były to jednak daremne zabiegi, bo rzemiosło cmentarnych hien jest równie stare jak zwyczaj wyposażania zmarłych na najdalszą z dróg. Chowanie nieboszczyków z biżuterią, żywnością, bronią a nawet z całymi zaprzęgami powszechne było w starożytnych kulturach. Z pewnością często dochodziło do współpracy między rabusiami i grabarzami, którzy z natury rzeczy mieli dobrą orientację w tym, co i gdzie zostało pochowane razem ze zmarłymi.

W Indiach bezpośredni kontakt ze zwłokami mogą mieć tylko ludzie z najniższej kasty potocznie nazywani niedotykalnymi. Oni handlują drewnem i układają stopy, na których płoną zwłoki. W Waranasi nad brzegiem Gangesu stoją okazałe budowle misternie ozdobione przez wyrafinowanych architektów. Największa z nich należy do jednego z najbogatszych rodów w Indiach. Ta rodzina od ponad dwu tysięcy lat ma wyłączne prawo do posiadania świętego ognia, którym podpalane są stopy z ciałami zmarłych. Za ten ogień trzeba zapłacić. Nikogo tu nie dziwi fakt, że ta zamożna rodzina należy do kasty niedotykalnych. W zamierzonych czasach z pewnością trzeba było walczyć o ten przywilej, wykorzystu-

jąc wpływy wśród kapłanów i władców, żeby skutecznie pokonać konkurencję.

W Polsce między XVI i XVIII wiekiem pogrzeby przynosiły spore dochody, co było przyczyną nieustannych kłótni między plebanami i parafianami. Biskup krakowski, Lipski, w 1740 roku próbował załagodzić konflikt, wprowadzając stały cennik.

Mimo to w wielu świątyniach często dochodziło do gorszących scen. Zgodnie ze zwyczajem księżom przypadły w udziale wszystkie akcesoria pogrzebowe oraz cała wystawa katafalku. Aby zapobiec awanturom podczas ceremonii pogrzebowych, biskup krakowski zarządził, żeby duchowni zabierali tylko świece woskowe, płótno, sukna i jedwabie. Podział innych dóbr należało uzgadniać przed nabożeństwem, zdarzało się bowiem, że energiczni księża przemocą zabierali konie z uprzężą oraz inne cenne przedmioty, które wystawiano na pokaz dla uświetnienia ceremonii.

W tym samym czasie w miastach hanzeatyckich brali udział w pogrzebach uczniowie, którzy śpiewali w kościele i na cmentarzu. Dostawali za to sporą sumę do podziału, dzięki której mogli przetrwać lata nauki. Czasem dochodziło do gorszących scen, kiedy konkurujące ze sobą chóry podejmowały polowania na pogrzeby. Wojna zaczynała się już przed domem, z którego wyprowadzano zmarłego. Dwa zespoły śpiewaków przekrzykiwały się nawzajem, zakłócając spokój żałobników. Pełna powagi uroczystość traciła całe dostojeństwo, ku uciesze miejscowej gawiedzi. Czasem dochodziło do rękoczynów. Podczas bójk na cmentarzach mogło się zdarzyć poturbowanie rodziny zmarłego, a nawet przewrócenie trumny, z której wypadł Bogu ducha winien nieboszczyk.

W Europie po wyprowadzeniu cmentarzy z centrum na obrzeża miast, zaczęły powstawać firmy pogrzebowe, które brały na siebie wszystkie te czynności, jakimi kościół nie był zainteresowany. Stąd już tylko krok do współczesności i konkurencji w dzisiejszym rozumieniu tego słowa.

Aleksandra Danecka

Oferta dla naszego sektora

System zarządzania jakością w usługach cmentarno - pogrzebowych

Polskie Stowarzyszenie Kremacyjne i Administratorów Cmentarzy (PSKiAC) nawiązało kontakt z międzynarodową firmą, certyfikującą systemy zarządzania jakością. Posiada ona również produkt przeznaczony dla sektora funeralnego, opracowany w Wielkiej Brytanii, a powszechnie rozpoznawany i akceptowany w krajach Unii Europejskiej. Nasi partnerzy proponują wdrożenie podobnego produktu u nas, dostosowanego do polskiego ustawodawstwa oraz rynku usług cmentarno - pogrzebowych. W perspektywie przystąpienia Polski do UE i pojawienia się konieczności dopasowania także instytucji i przedsiębiorstw z naszej branży do wymagań i dyrektyw obowiązujących we Wspólnocie Europejskiej, uzyskanie takiego certyfikatu (zgodnego przy tym z Polską Normą EN ISO 9001:2001) wydaje się bardzo potrzebne. Zwłaszcza, że usługi pogrzebowo - cmentarne w Polsce, świadczone nawet przez najlepsze instytucje i firmy, są na ogół na znacznie niższym poziomie niż w państwach zachodnich. Wpływa na to niewątpliwie niższy poziom zamożności społeczeństwa, ale również niższy poziom organizacyjny i techniczny firm pogrzebowych.

Wprowadzenie w firmie czy instytucji „Systemu Zarządzania Jakością w Usługach Funeralnych” polega na co najmniej półrocznym szkoleniu personelu przez specjalistów; szkoleniu uwzględniającym przepisy, rytuały, zwyczaje, nowe rozwiązania, zapewniające rzetelność wykonywania usług (nawet nietypowych) i procedury postępowania w każdych okolicznościach. Taki System pozwoli na uniknięcie wpadek, zwłaszcza przy pogrzebach odbiegających od polskich standardów. Sprzyjać on też będzie ciągłemu rozwojowi organizacyjnemu - technicznemu firmy i poprawie jakości usług, lepszemu określeniu potrzeb klientów, a więc budowaniu zaufania pomiędzy klientem a usługodawcą. Nasi partnerzy zapewniają, że wszystkie firmy, które wprowadziły systemy jakości - porządkując i usprawniając działania - uzyskały renomę na rynku i odniosły sukces finansowy.

Posiadanie certyfikatu najwyższej jakości oznacza - w przypadku rozszerzenia granic UE - m. in. wiarygodność wobec klientów z Zachodu, dobre kontakty z europejskimi firmami i instytucjami funeralnymi, dostęp do kredytów, umiejętność poruszania się na trudnych rynkach usług pogrzebowych za Odrą, znajomość tamtejszych praw, zwyczajów, wymagań i procedur.

Szkolenie nie jest łatwe i tanie, niemniej gdyby naszemu Stowarzyszeniu udało się zwerbować większą grupę kandydatów istniałaby możliwość negocjowania opłat. Zainteresowanych prosimy zatem o kontakt z nami: Polskie Stowarzyszenie Kremacyjne i Administratorów Cmentarzy, Warszawa, tel. (0-22) 834-84-60 lub (0-22) 826-87-60.

FJ[®] Przedsiębiorstwo Produkcji, Handlu i Usług *Firma Jakóbczak*

Monika i Artur Jakóbczakowie, 05-070 SULEJÓWEK k. Warszawy, ul. Starzyńskiego 4
tel./fax (0-22) 783 58 06, tel. kom. 0-601 252 344
e-mail: jakobczak@abj.pl www.abj.pl/jakobczak

Znany producent odzieży dla służb cmentarnych i pogrzebowych oferuje szeroki wybór peleryn, kurtek, garniturów dla żałobników, a także garnitury, garsonki i galanterię dla zmarłych i ich rodzin. W specjalnej ofercie odzież do kremacji o oryginalnym wzorze

**Kombinezony ochronne i inna specjalna odzież
dla pracowników przechowalni zmarłych oraz operatorów pieców kremacyjnych**



FJ



**Ceny absolutnie konkurencyjne. Korzystne warunki płatności
Dostawy własnym transportem, a także pocztą za zaliczeniem**

• TABLICZKI • ANTABY • WYSTROJE TRUMIEN

Kasety z muzyką pogrzebową (standardy) w promocyjnej cenie 20 zł

CHŁODNIE DLA KAŻDEGO ZAKŁADU POGRZEBOWEGO

OFERUJE - WYKONUJE - DOSTARCZA

- Komory i pojemniki chłodnicze oraz mroźnicze na zwłoki na tacach i w trumnach.
- Stoły sekcyjne, do mycia oraz toalety pośmiertnej.
- Wózki i zestawy transportowe z podnoszeniem hydraulicznym lub mechanicznym.
- Katafalki przejezdne, przenośne, składane, metalowe lub drewniane.
- Systemy chłodnicze do istniejących chłodni i pomieszczeń.
- Systemy transportu i składowania trumien oraz tac ze zwłokami.

Przedsiębiorstwo Projektowo-Wykonawcze



inż. **ANDRZEJ DURSKI**
85-236 BYDGOSZCZ
ul. Grunwaldzka 32
tel./fax. (052) 322-78-04
tel. kom. 0 601-691-655
NIP: 967-032-73-63



ROK 2002
ZESPÓŁ 2 KOMÓR ŁĄCZNIE NA
24 CIAŁA (4+8+12) ZAKŁAD PATOMORFOLOGII
C.M UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO
KRAKÓW



ROK 2001
KOMORA MROŹNICZA (-20 C)
NA 3 CIAŁA NA TACACH
- ZAKŁAD USŁUG KOMUNALNYCH
SZCZECIN



ROK 2002
KOMORA NA 2 CIAŁA
DOM POMOCY SPOŁECZNEJ
ZAGÓRÓW K/KONINA



ROK 2001
STÓŁ SEKCYJNY STANDARDOWY TYPU PROSTEGO
ZAKŁAD POGRZEBOWY "TAR-TAR"
WŁOCŁAWEK

PPW "REZON" jest współpracownikiem Polskiego Stowarzyszenia Kremacyjnego i Administratorów Cmentarzy